Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

№ 30 (2830) Warszawa, Sobota 30 stycznia 1926 roku. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 5.40
bez odnoszenia	„ 4.70
na prowincji miesięczn.	„ 5.40
Zagranicą	„ 8.—
Za zmianę adresu	50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy Kasa czynna od 11 do 1 Rachunki płatne w środy.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia

w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

Przeszkody na drodze do naprawy.

Z licznych komunikatów urzędowych z powodzi artykułów i notatek dziennikarskich wynika z coraz większą jasnością jedna prosta prawda, co do której my — ze swej strony — nie mieliśmy nigdy wątpliwości: oto są w Polsce dwa mniej więcej przemyślane i konsekwentne programy gospodarcze — pierwszy wielkiego kapitału, drugi — Polskiej Partji Socjalistycznej. One toczą ze sobą bój o dalsze losy kraju, na ich gruncie dokonywa się zmaganie interesów i dążeń klasowych. Wielki kapitał przemysłowy, kapitał finansowy, bardziej ruchliwy i bezwzględny, pragną odbudować nasze życie gospodarcze kosztem wyłącznym mas pracujących; stąd atak nieustanny na 8-godzinny dzień pracy, na ubezpieczenia społeczne, stąd dążność do oszczędności na oświacie, zapomogach dla bezrobotnych, pensjach pracowników i urzędników, — do cel zakazowych i t. p., a zarazem energiczna obrona spekulacji giełdowych i bankierskich, a nawet wręcz kryminalnych „posunięć" dostawców wojennych, obrona niesłychanie wysokich poborów dyrektorskich w różnych przedsiębiorstwach.

Socjalizm rozumie palącą konieczność odbudowy gospodarczej. Chce jej dokonać przez pociągnięcie do świadczeń na rzecz Państwa klas t. zw. posiadających, wytępienie nadużyć, zachowanie zdobyczy robotniczych, które umożliwiają postęp nietylko gospodarczy, ale i społeczny oraz kulturalny kraju, i wreszcie przez połączenie dzieła odbudowy z wydobyciem na jaw istotnych kosztów produkcji, rozciągnięcie kontroli państwowej nad produkcją i wymianą, uzgodnienie zasad naszego programu gospodarczego z programem gospodarczym międzynarodowym.

Kapitał prowadzi energiczną propagandę swego stanowiska. Uczestniczą w niej sprzedajni dziennikarze, tępi ideolodzy, oderwani od życia teoretycy, dla których wojna i rewolucja przeszły bez śladu i bez wrażenia. Gdyby program kapitalistyczny zwyciężył, gdyby Socjalizm w Polsce był zepchnięty na grunt nieubłaganej opozycji — katastrofy wtedy nie powstrzymałby już nikt.

Wejście P. P. S. do Rządu koalicyjnego oznaczało podstawową porażkę roszczeń kapitału: uznano 8-godzinny dzień roboczy i ubezpieczenia społeczne za rzecz nienaruszalną. Odtąd przywódcy obozu kapitalistycznego, prowadząc nadal podjazdową kampanję w tej także dziedzinie, zwrócili uwagę główną na stawianie tam wszelkiemu wysiłkowi, by zmusić grupy posiadające w społeczeństwie do prawdziwych ofiar dla ratunku. Usiłowano więc narzucić stałe pomniejszenie płac pracowniczych; czynione są starania, by zaległy podatek majątkowy został darowany tym, którzy nie spełnili obowiązku; sabotaż staje na przeszkodzie walce z drożyzną; nacisk na politykę gospodarczą Rządu zmierza do powiększenia drożyzny. Każda ważniejsza sprawa, będąca na porządku dziennym polityki rządowej, powoduje zaciętą nieraz walkę.

Dla nas nie jest ona żadną niespodzianką. Idąc do Rządu, wiedzieliśmy doskonale, że idziemy na walkę właśnie a nie na idyllę sentymentalną. W świadomości kół liberalnych koalicja rysuje się zazwyczaj, jako „zawieszenie broni", koła te bowiem, choćby operowały niewiedzieć jak radykalnym frazesem, żyją kompromisem, cała ideologja ich jest w istocie rzeczy kompromisem. Dla człowieka, myślącego socjalistycznie, walka społeczna istnieje we wszelkiej sytuacji, ulegają zmianie tylko jej formy.

W koalicji rządowej tedy my reprezentujemy pewien określony, przepracowany plan działania; przeciw nam stoi plan przeciwny i wynikający zeń bierny opór w stosunku do naszego nacisku. Sytuacja byłaby jasna i prosta, gdyby dwa czynniki dziś główne — socjaliści i sfery, wyrażające — pośrednio wśród ministrów, bezpośrednio w „Lewiatanie", bankach i t. d. — interesy kapitalistyczne, stanowiły zarazem dwie *jedyne* siły, które działają w społeczeństwie, Sejmie i Rządzie.

Rzeczywistość wygląda inaczej.

Mamy przedewszystkiem grupy ludowe o znaczeniu ogromnym, chociażby wskutek ich liczby. Nie mogły one stworzyć *własnego* programu gospodarczego; kryzys światowy, a z nim i kryzys polski noszą tak wybitne cechy kryzysu przemysłowo - finansowego, że z agrarnego punktu widzenia wynaleźć środków zaradczych niepodobna. Stronnictwa włościańskie powinnyby zrozumieć to, co rozumieją *masy włościańskie:* konieczność popierania planu socjalistycznego w imię faktu, że odbudowa gospodarcza kraju pod znakiem dyktatury kapitału musiałaby doprowadzić do złamania wielu, bardzo wielu nadziei wsi. I dlatego polityka grup ludowych — i „Piasta" i „Wyzwolenia" — wyrywania „przy okazji" takiego czy innego kęsa dla zaspokojenia interesów finansowych takiej czy innej grupy rolników, naprzykład, sprawa zakazu wywozu zboża, sprawa obniżenia podatku majątkowego, jest w istocie polityką samobójczą i uderza zarazem w całą budowę akcji ratowniczej.

Z drugiej strony pewną rolę w kształtowaniu nastrojów w społeczeństwie gra obóz t. zw. radykalno-liberalny.

Tu miejsce na krótką uwagę osobistej natury. „Głos Prawdy" przywykł brać pod swoim adresem wszystko, co się napisze o radykalizmie inteligenckim. Pretensja zgoła nieuzasadniona. „Głos Prawdy" reprezentuje skład własnej redakcji, w najlepszym razie pewne grono stałych czytelników, nic ponadto. Ani liberalizm polski, ani jego odłam radykalny nie dźwignęły — i, jak sądzę, już nie dźwigną — *masowego*, zorganizowanego stronnictwa, któreby jedyne miało prawo uważać się za wyłącznego przedstawiciela danego kierunku myśli. Nasz obóz liberalny jest rozlewny niby „jezioro bez brzegów". Zaczyna się kędyś na granicy nacjonalizmu, obejmuje niezliczoną liczbę przeróżnych grup i grupek. Są tu różnice osobiste, nastrojowe, w poglądach na *poszczególne* zagadnienia, *niema* różnic *programowych*, bo niema *ogólnych*, rozwiniętych, przemyślanych do końca programów. Niektóre grupki wędrują „z zastrzeżeniami" w ogonie kapitału, inne bądź uciekają od problemu gospodarczego, żyją negacją, krytykują, *nie tworzą*. I tworzyć nie zdołają. Sytuacja „światowa", jeśli tak można powiedzieć, uniemożliwia ich twórczość samoistną. Przeżywamy — że użyję formuły Kautsky'ego — historyczny okres przejściowy między kapitalizmem przedwojennym a socjalizmem. W tym okresie liberalizm nie może, pozostając *sobą samym*, wycisnąć własnego piętna na dziejach, bo trzeba wybierać pomiędzy reakcją kapitalistyczną, a przynajmniej programem kontroli nad produkcją który stanowi wyłom zasadniczy w starym poglądzie na gospodarstwo narodowe.

Te odłamy myśli liberalnej i radykalnej, które wybrały pierwszą drogę, schodzą z konieczności do roli całkiem drugorzędnej w porównaniu do przywódców organizacji wielko - kapitalistycznych. Pozostałe ulegają wpływom socjalistycznym, albo, jak u nas, nie chcąc tego uczynić ze względów raczej przypadkowych, trochę osobistych, trochę wskutek braku łączności z Zachodem, wpadają w zaułek bez wyjścia jednostronnej, upartej negacji, a nad nią masy zawsze przechodzą do porządku dziennego.

Tak więc socjalizm polski na drodze ku przeprowadzeniu swego planu gospodarczego widzi naprzeciw siebie siły wielkiego kapitału, zboku niekiedy pomagające, daleko częściej przeszkadzające grupy włościańskie a kędyś poza terenem walki — liberałów i radykałów wszelkich odcieni: jedni zlekka przyklaskują, inni ciskają grudkami błota, i jedni, i drudzy w *praktycznych* zadaniach chwili na nic się nie zdają.

Jakież jest wyjście? Klasa robotnicza z podziwu godną wytrzymałością nerwów, z solidarnością bez zarzutu stoi przy partji socjalistycznej, jak twardy mur, wspierający każdy nasz krok na drodze naprawy. Na wsi posuwamy się naprzód o wiele szybciej, niż myśleliśmy. Pozostaje inteligencja pracująca. Rozstrzygają się i jej losy. Niech wreszcie wyjdzie z zaklętego koła „kanapowych" koteryjek, formułek bez jutra, krytyki bez twórczości. Miejsce *całej* Polski pracującej jest w szeregach Socjalizmu. W wielu punktach kraju inteligencja zaczyna to rozumieć.

Bo siły czynne i bierne, które mogą zniszczyć narazie nasz program naprawy gospodarczej są ogromne. A oręż nasz — to zorganizowana, stalowa wola mas, wola, która wie, czego chce, i wie, dokąd dąży.

Mieczysław Niedziałkowski.

Strajk w telefonach.

Dzień wczorajszy nie przyniósł zasadniczej zmiany w sytuacji strajkowej w telefonach.

Na stacji pozostaje stale pełna zmiana dzienna 300-u telefonistek, łączących abonentów wojskowych, rządowych, komunalnych etc.

W nocy liczba dyżurujących telefonistek jest większa niż zwykle, śpią przytem na podłodze i krzesłach, oraz pozbawione są herbaty, gdyż Dyrekcja zamknęła im sypialnię i bufet.

W gmachu telefonów przy wejściu dalej stoją na „warcie" dyżurne telefonistki, wobec obawy, iż dyrekcja przyśle nowe kandydatki na miejsce strajkujących pracownic. W sali stacyjnej dyrekcja wywiesiła wczoraj ogłoszenie polecające telefonistkom oddać klucze od garderoby i t. d., oraz opuścić w najbliższym czasie stację.

Telefonistki rzecz naturalna pozostały głuche na to wezwanie i sali nie opuściły, oraz kluczy nie oddały.

::o::

Rzekome „wkroczenie prokuratury" i metody „czerwonej" prasy

Wczorajszy „Express Poranny" przyniósł wiadomość, że pprokurator Kowalewski „powziął decyzję" wytoczenia sprawy strajkującym telefonistkom na podstawie 367 art. K. K! Art. ten grozi za strajk karą więzienia do 6 mies.. Być może, że taka myśl zaświtała w jakiejś tępej sądowej głowie, nie umiejącej odróżnić Republiki od caratu. Stwierdzamy jednak na podstawie źródłowych wiadomości, że ani Rząd, ani prokuratura, ani Komisarjat Rządu akcji takiej nie wszczynały ani wszczynać nie będą.

Ciekawem jest, że „Express" — działając celowo na niekorzyść strajkujących — podał swoją wiadomość jako fakt dokonany pod groźnemi tytułami: „Strajk w telefonach a prawo. Wkroczenie prokuratury".

Dodajemy, że „Kurjer Czerwony" podaje cały szereg fałszywych i zmyślonych wiadomości na szkodę telefonistek. Tak np. pisze, że telefonistki odrzuciły propozycję kompromisową Min. Pracy, podczas, gdy w rzeczywistości nieustępliwa okazała się Dyrekcja. „Kurjer Czerwony" napada na „ministrów", jakoby oni nie starali się szybko pośredniczyć, co jest wierutnym fałszem. Wszystkie bzdurne frazesy „Kurjera Czerwonego" zmierzają do tego, aby osłonić nieustępliwość Dyrekcji.

W dzisiejszym numerze:

::o::

Strajk w tramwajach

Onegdajsza uchwała Rady Miejskiej, która odrzuciła wniosek P. P. S., domagający się unieważnienia uchwały Magistratu w sprawie żądań tramwajarzy i wszczęcia natychmiastowych rokowań — spowodowała ogromne rozgoryczenie wśród tramwajarzy i sytuację strajkową znacznie zaostrzyła.

Jakżeż bowiem może być mowa o zlikwidowaniu zatargu, jeśli Rada Miejska uchyla się nawet od pertraktacji w sprawie słusznych żądań pracowników tramwajowych.

Wczoraj z remiz nie wyszedł ani jeden tramwaj, nieczynne też były warsztaty i elektrownia tramwajowa. Strajk jest solidarny i zupełny. Nie było ani jednego wypadku próby złamania strajku. Związki tramwajarzy klasowy i Z. Z. P. postanowiły ochraniać mienie przedsiębiorstwa komunalnego. Pozostawiono więc przy pracy dozorców i pracujących przy kotłach.

Dyrektor tramwajów, p. Kühn, wydał wczoraj do tramwajarzy odezwę, wzywając strajkujących, aby natychmiast powrócili do pracy. Wezwanie to nie odniosło skutku.

O godz. 11 r. rozpoczęło się w klasowym zw. zawodowym posiedzenie wspólne zarządów związków tramwajarzy: klasowego i Z. Z. P.

Na zebraniu tym powzięto rezolucję, w której Zarządy Zw. klasowego i Z. Z. P. potępiają stanowisko prawicy Rady Miejskiej, a w szczególności radnych: Brzezińskiego i Deletarskiego, oraz Klubu Chadecji, którzy swym stanowiskiem nie przyczynili się do uchylenia uchwały Magistratu z dn. 26 b. m., zmierzającej do pogorszenia warunków bytu tramwajarzy.

Zarządy publicznie stwierdzają, iż prowadzą akcję wyłącznie ekonomiczną i uważają za prowokację deklarację złożoną przez t. zw. „Klub Pracy", w której się mówi, że akcja tramwajarzy ma na celu robotę antipaństwową, — Zarządy protestują przeciwko nazwie jaką nosi powyższy klub.

Następnie na zebraniu omówiono formę współpracy między związkami: klasowym i Z. Z. P. Delegaci Zw. klasowego będą dyżurować w lokalu Z. Z. P. i naodwrót. Postanowiono następnie, że likwidacja strajku tak jak i jego proklamacja nastąpić może tylko na zasadzie uchwały walnego zebrania wszystkich tramwajarzy, że poszczególny związek (wspólnego komitetu strajkowego niema) na własną rękę nie może zlikwidować akcji.

Postanowiono wreszcie w imieniu Zw. klasowego i Z. Z. P. zwołać do Cyrku na niedzielę na godz. 9 rano wiec pracowników tramwajowych.

Porządek dzienny zebrania przewiduje:

1) Sprawozdanie z przebiegu akcji.

2) Poparcie akcji tramwajarzy przez inne Zw. Inst. Użyt. Publ. i

3) pomoc materjalna dla strajkujących.

Oba związki będą prowadzić strajk dotąd, dopóki Magistrat nie zagwarantuje pracownikom tramwajowym dotychczasowych warunków pracy i płacy, i dopóki nie zgodzi się na rozpoczęcie rokowań co do nowej umowy zbiorowej, w myśl projektu złożonego przez Związki tramwajarzy.

::o::

Interwencja Min. Pracy

W SPRAWIE STRAJKU W TELEFONACH.

Wobec absolutnie nieustępliwego stanowiska Dyrekcji do propozycji pojednawczych Min. Pracy, konflikt w telefonach nie został w dniu wczorajszym zlikwidowany.

Dziś zrana Min tow. Ziemięcki odbędzie konferencję z przedstawicielami Dyrekcji, a następnie z przedstawicielami Zw. telefonistek.

Tow. Ziemięcki ma nadzieję, iż w dniu dzisiejszym uda mu się strajk zlikwidować.

W SPRAWIE STRAJKU W TRAMWAJACH.

Magistrat w dalszym ciągu nie zgadza się na podjęcie natychmiastowych rokowań z pracownikami. W dniu dzisiejszym Min. Pracy podejmie dalsze próby w celu zlikwidowania zatargu.

::ooo::

Zatarg w Elektrowni

KOMUNIKAT URZĘDOWY W SPRAWIE ZATARGU W ELEKTROWNI.

Wczoraj w Min. Pracy i Op. Społ. odbyła się konferencja w sprawie zatargu w Elektrowni Warszawskiej. Zatarg ten powstał na tem tle, że wskaźnik drożyźniany Dyrekcja Elektrowni wypłaciła tylko niektórym pracownikom. Związki zaś zawodowe obstają przy wypłacie wskaźnika wszystkim pracownikom bez wyjątku.

W wyniku konferencji ustalono, że dyrekcja Elektrowni zastanowi się jeszcze nad możliwością przyznania wskaźnika wszystkim pracownikom Elektrowni, uzależniając sprawę od zmiany pewnych zobowiązań Elektrowni w stosunku do miasta i Rządu.

Ponieważ sprawa ta wymaga dłuższego czasu, ostateczna odpowiedź Dyrekcji mogłaby nastąpić nie wcześniej, jak w środę. Związki zawodowe zakomunikowały, że zreferują tę sprawę na dzisiejszem zebraniu pracowników Elektrowni.

DZISIEJSZA WYPŁATA W ELEKTROWNI.

Jak się dowiadujemy, wskutek interwencji Rządu, Dyrekcja Elektrowni zgodziła się w ostatniej chwili na wstrzymanie wypłaty t. zw. podwyżki, którą zamierzała dać części tylko pracowników. Zamiar ten wywoływał wielkie rozdrażnienie wśród ogółu pracowników, domagających się wskaźnika dla wszystkich. Aż do czasu rozstrzygnięcia zatargu podwyżki nie będą wypłacane nikomu.

UCHWAŁA PRACOWNIKÓW ELEKTROWNI TERMIN STRAJKU PRZESUNIĘTY DO ŚRODY, 3 LUTEGO.

Wczoraj wieczorem, w wielkiej sali jadalni robotniczej w elektrowni, przy ul. Elektrycznej, odbyło się tłumne zebranie pracowników elektrowni.

Sprawozdanie z pertraktacji z zarządem elektrowni złożył członek zarządu głównego, zw. zaw. prac. użyt. publ. tow. Neubauer i prezes klasowego zw. elektrowni, tow. Kompała. Następnie przemawiał przedstawiciel związku prac. elektrowni Z. Z. P., który prowadzi pertraktacje wspólnie ze zw. klasowym, oraz przedstawiciele zw. tramwajarzy, informując o przebiegu akcji strajkowej pracowników tramwajowych.

Po ożywionej, chwilami bardzo namiętnej, dyskusji, uchwalono następującą rezolucję Zarządu Oddziału elektrowni Związku klasowego:

„Po wysłuchaniu sprawozdań z dotychczasowych pertraktacji i mając na uwadze sytuację w kraju, zebrani pragną wierzyć, że starania Rządu doprowadzą do pomyślnych wyników.

Wobec tego, zebrani, gotowi bronić z całą stanowczością wskaźnika drożyźnianego, odkładają termin rozpoczęcia akcji strajkowej do środy 3-go lutego b. m., w razie dalszego nieprzejednanego stanowiska Dyrekcji Elektrowni".

Oprócz tego przyjęto następującą rezolucję:

„Zgromadzeni w dniu 29 stycznia r. b. pracownicy Elektrowni Warszawskiej wobec nieustępliwego i prowokacyjnego stanowiska reakcyjnej większości Magistratu i Rady Miejskiej, odrzucającej nagły wniosek klubu radnych P. P. S., wzywający Magistrat m. Warszawy do uwzględnienia słusznych żądań tramwajarzy, — uchwalają wyrazić walczącym solidarnie tramwajarzom gorące życzenia całkowitego zwycięstwa, przyrzekając im na każde wezwanie Zarządu Głównego Związku Użyteczności Publicznej, stanąć solidarnie do walki strajkowej celem poparcia wysiłków tramwajarzy. Zgromadzeni przesyłają dzielnie walczącym telefonistkom gorące pozdrowienia i życzenia doprowadzenia ich walki do zwycięstwa.

::o::

Łańcuch prasowy

Dn. 29 b. m. w Administracji „Robotnika" następujący towarzysze złożyli pieniądze na Fundusz Prasowy, wzywając jednocześnie następnych towarzyszów do złożenia takiej samej sumy i do wyznaczenia znowu nowych towarzyszów:

Tow. **Kaczanowski** zł. 5 — wzywając tow. **A. Kuryłowicza.**

Tow. **Kostrzewski** zł. 5 — wzywając tow. **Tylla** i tow **Księżaka.**

Tow **Ostrowiec** zł. 5 — wzywając tow. **Gawrońskiego** z Warszawy i **Stanisława Nowakowskiego** z m. Łodzi.

::o::

DROZYZNA

Z RYNKU NABIAŁOWEGO.

Masło wyborowe sprzedawane jest w dalszym ciągu w detalu po 5 zł. 60 gr., deserowe — 5 zł 20 gr., osełkowe I gat. — 5 zł. za kg.

Na jaja świeże panuje nieco słabsza tendencja. W hurcie cena jaj świeżych waha się od 200 do 210 zł., wapnowanych zaś od 160 do 170 zł. za skrzynię w zależności od gatunku i wielkości. Od piątku, 29 b. m., cenę jaj świeżych obniżono z 21 gr. do 20 gr. za sztukę. Cena wapnowanych — bez zmiany (16 gr.). (—).

ZA UPRAWIANIE LICHWY.

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawy licznych sprzedawców papierosów: Benjamina Adlera (Żelazna 40), Józefa Kuczmierowskiego (Przemysłowa 18) i Agnieszki Wilczak (Wronia 36), oskarżonych — pierwsi o pobranie nadmiernych cen za papierosy, ostatnia zaś — za zapałki. (—).

::o::

SPRAWY SKARBOWE

Wymiana świadectw 5% pożyczki konwersyjnej r. 1924.

Min. Skarbu wydało Urzędowi Pożyczek Państwowych, Centralnej Kasie Państwowej oraz Izbom Skarbowym w Łodzi, Poznaniu, Lwowie, Krakowie i Wilnie polecenie wymiany świadectw ułamkowych na 5% pożyczkę konwersyjną z r. 1924, przedstawianych przez poszczególnych posiadaczy na sumy, podzielone przez 10 złotych, na obligacje pożyczki na jednakowe sumy nominalne, z pełnym arkuszem kuponowym.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego z dnia 20 stycznia 1926 r **wykazuje wzrost zapasu złota o 75 tys. zł., zmniejszenie zapasu walut i dewiz o 8,2 milj. zł. brutto; wobec jednakże zmniejszenia się zobowiązań walutowych i reportowych o 3,6 milj. zł. ubytek walut i dewiz netto wynosi tylko 4,6 milj. zł.** co się tłumaczy wzrostem zapotrzebowania dewiz ze strony sfer przemysłowych które w pierwszej dekadzie wstrzymywały się z pokrywaniem zagranicznych zobowiązań, oczekując korzystniejszego kursu złotego.

Portfel wekslowy zmniejszył się o **8,3 milj. zł.** do sumy **279,8 milj.**; pożyczki zabezpieczone papierami zmniejszyły się o **5,8 milj. zł.** Suma zdyskontowanych papierów krótkoterminowych pozostała na niezmienionym prawie poziomie **18,2 milj. zł.**

Rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o **10,8 milj zł.**, oraz przyjęty do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu o **10,7 tys. zł.**

Stosunek procentowy pokrycia kruszcowego wynosi **39,92%**

Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

:.o..

Szmugiel zboża zagranicę

MĄKA ŻYTNIA POD POSTACIĄ OTRĄB.

Donoszą nam z pogranicznych miejscowości w pow. Przasznyskim, że kwitnie tam nielegalny wywóz zboża do Niemiec. Młynarze tamtejsi przewożą mąkę żytnią w workach, które rzekomo zawierać mają otręby. Ponieważ wywóz otrąb jest dozwolony, udaje im się w ten sposób wywozić spore ilości mąki. Ośrodkiem tego, nowego „przemysłu" jest miasteczko Chorzele.

Władze tamtejsze jakoś nie zwracają na to uwagi, że tych otrąb jest za wiele, i że pow. Przasnyski nie zużywa tyle mąki, aby setkami worków wywożono otręby z przemiału. Ponieważ z Chorzel nie wywozi się mąki do innych miejscowości, jasnem się staje, że „otręby" chorzelskie — to poprostu szmuglowana mąka żytnia.

::o::

Sprostowanie posła Bobka

Na podstawie art. 22 dekretu o przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. 1919, poz. 186, proszę o umieszczenie następującego sprostowania do artykułu w N-rze 23 z r. 1926 „Robotnika" pod tytułem „Cieszyńskie bagienko bankowe"

Nieprawdą jest, jakoby dzięki moim przemożnym wpływom poselskim sprawa Płonki w Sądzie Cieszyńskim została umorzona, natomiast prawdą jest, że w tej sprawie żadnych wpływów poselskich nie wywierałem. Nieprawdą jest, że czynię wytężone usiłowania, aby zamknąć potrzebną w Cieszynie filję Banku Gospodarstwa Krajowego, natomiast prawdą jest, że żadnych usiłowań nie robiłem w kierunku zwinięcia filji Banku Gospodarstwa Krajowego w Cieszynie, a raczej popierałem dążenia do jej utrzymania.

Z wyrazem najgłębszego poważania

Paweł Bobek, poseł.

::o::

SPRAWOZDANIE TEATRALNE.

TEATR NARODOWY.

„Faust", tragedja J. W. Goethego, przekład E. Zegadłowicza, z muzyką Z. Różyckiego.

Szkoda, że dyrekcja teatru Narodowego, zanim podjęła się tak ryzykownego zadania, jak wystawienie „Fausta" Goethego, nie zasięgnęła wpierw opinji dziennikarzy i literatów co do szans i co do wartości takiego przedsięwzięcia w teraźniejszych warunkach. Co prawda, napróżnoby było dziś dowodzić, że „Faust" wcale się nie nadaje na scenę, i że powinien należeć do *rezerwatów wyobraźni*, nie tykalnych przez teatr ani przez kino, — tak jak są rezerwaty przyrody, parki narodowe, na których nie wolno polować ani zakładać urządzeń eksploatacyjnych. Napróżno, bo wszakże dzisiaj reżyserzy teatralni wprost warjują, za sztukami niescenicznemi, oczywiście tylko firm bardzo uznanych i bardzo starych, i niebawem będą dawali autorom takie odpowiedzi: sztuki pańskiej nie wystawimy, jest zanadto sceniczna. Ale jeżeli jeszcze można ze słabem i sztucznem powodzeniem próbować wystawiania takich dzieł, jak „Irydjon", „Nieboska Komedja", „Róża", ponieważ są to rzeczy polskie, „Fausta" trzeba było zostawić Niemcom. W Niemczech każdy, jako tako wykształcony zna przynajmniej część pierwszą „Fausta" tak dokładnie, jak my „Pana Tadeusza", nie potrzebuje, żeby go dopiero powoli aktorzy wprowadzali w przebieg i sens tej tragedji, umie na pamięć główne aforyzmy; cieszy się, gdy w tekście zbliża się które miejsce sławne, szczególnie mądre i ulubione; ma też specjalną satysfakcję w tem, że może skontrolować, jak aktor wygłasza ten lub ów ustęp i już mu sam w myśli podpowiada; cieszy się, gdy się aktorowi uda, ale też cokolwiek dumny jest, gdy musi stwierdzić, że niestety aktor nie dosięgnął ideału, który w duszy wyrobił sobie on, słuchacz, cichy wielbiciel i znawca „swojego Fausta", tej książki, którą razem z Pismem św. — co za kontrast! — każdy robotnik niemiecki ma w swojej bibljoteczce, książki, którą żołnierze niemieccy podczas wojny światowej brali do tornistrów i czytali w okopach. Ale słuchacze Polacy nie mają tych dodatkowych — a przy „Fauście" głównych — przyjemności, płynących z porównywania. Dla nich „Faust" jest prawie obcy, — gorzej niż obcy, bo znają go już w tym skrócie mimowoli parodystycznym, w jakim go skomponował Gounod, jako operę. Traf chce, że właśnie grają tę operę w teatrze Wielkim i widzom może się nasunąć refleksja: wolę już operę śpiewaną, niż gadaninę! — bo najlepsze nawet wystawienie „Fausta" goethowskiego pod względem chwilowego efektu zaledwie mierzyć się może z operą Gounoda i największy komplement, jaki powiedzieć można o grze Leszczyńskiego w roli Mefista, jest ten, że dorównywał Mefistom z Wielkiego teatru, nosił szaty szatańskie tak samo pięknie i że byłoby najlepiej, żeby w odpowiednich momentach zamiast tekstu Goethego zaśpiewał „Cielca złotego" i „O Kasieńko, skarby moje" (swoją drogą, jak Faust mógł pozwolić na śpiewanie takich impertynencji pod oknem swojej kochanki!).

Praktyczne skreślenia oraz scena obrotowa umożliwiły skrócenie sztuki takie, że trwała niecałe 4 godziny i szła składnie i gładko; dekoracje Drabika niektóre były bardzo piękne i tym razem nie tak wysuwające się na pierwszy plan, jak zwykle; o muzyce Z. Różyckiego, która miała w sobie wiele żywiołu demonicznego, napisze chyba obszerniej nasz sprawozdawca muzyczny.

Najgorszą stroną przedstawienia był przekład E. Zegadłowicza, zły i co gorsza dokonany bez pietyzmu dla tekstu Goethego. Żeby pozwalać sobie na takie dowolności, jak przełożenie słów końcowych: „Sie ist gerettet!" na „Sercem zbawiona!" — to jest już bezceremonialność i śmiałość nadzwyczajna. Jakiem „sercem", poco „sercem"? Czy to jest komentowanie, czy poprawianie Goethego? Swoją wszechmiłość powinien p. Zegadłowicz zachować dla swoich dramatów, których rytm posuwisty, przytupujący, jednostajny, wciąż słychać także w tym przekładzie. Zegadłowicz nie umie w polskim języku poetyckim posługiwać się zdaniami pobocznemi, i ze wszystkiego robi tylko zdania główne i współrzędne, mocno odrąbane jedno od drugiego — przytem pełne waty tautologicznej jak np. że szatan z aniołem wiedzie „straszny bój, walkę srogą". Albo np. lakoniczne słowa Mefistofelesa: „Doch wählt mir eine Fakultät!" tłumaczy Zegadłowicz rozwlekle: „Lecz powiedz mi za świeżej pamięci, Jaki fakultet ciągnie cię i nęci?" To już partactwo. Żeby zaś słowa podane w oryginale po łacinie „Eritis sicut Deus scientes bonum et malum" bo to jest przypomnienie biblji — tłumaczyć na polskie, to już nietylko śmiałość, lecz niezrozumienie charakteru tekstu. Precyzji brak Zegadłowiczowi zupełnie; ani jednego ze sławnych miejsc „Fausta" nie udało mu się przetłumaczyć w sposób zwarty i jędrny, wszędzie rozchlapanie i ułatwianie sobie roboty. Nie zwycięża trudności, tylko je omija. Zapewne wydawało się p. Zegadłowiczowi że takie właśnie jest tłumaczenie „kongenjalne", twórcze, że on musi pokazać swoją indywidualność, zzegadłowiczować Goethego. Chciał zapewne iść wzorem Mickiewicza, Słowackiego. Ale dziś wymagania do przekładów znanych arcydzieł są zupełnie inne, surowsze, nie wolno gubić nic z wdzięków oryginału, — niech genjusz tłumacza-poety pokaże się w kornem poświęceniu się, a nie w gwałceniu, niech się język gnie i łamie i w przystosowywaniu się zdobywa nowe obszary.

Jednego zwłaszcza grzechu nie można darować Zegadłowiczowi: zupełnego zlekceważenia wspaniałej odpowiedzi Fausta na zapytanie Małgosi: Czy wierzysz w Boga? Prawdopodobnie ten, pozbawiony zapału przekład zawinił, że p. Węgrzyn tak nieinteligentnie zagrał to miejsce: zamiast zaśpiewać hymn panteistyczny, upajać się rodzeniem się coraz to nowych formuł dla myśli, — on *perswadował* Małgosi, gestykulował ręką i wyłuskiwał zdania tak, jakby naprawdę szło o jej przekonanie lub pouczenie. Najmylniej! Wogóle p. Węgrzyn nie nadaje się do tej roli — chyba tylko tem, że ma nadzwyczajny piękny głos i wyraźną dykcję. Nie można jednak kwestji Fausta cedzić, zdań rozrąbywać, robiąc pauzy między jednem słówkiem a drugiem. Tragizmu mędrca brak mu zupełnie i trudno ten tragizm zastąpić cierpiącym głosem.

P. Węgrzyn chciał grać mędrca, ale wyobraził go sobie tak, jak go sobie zbyt często ludzie w Polsce wyobrażają: że to jest nudziarz, pedant, mól książkowy, znudzony życiem, że mówi oschle, z wyrachowaniem, jakby odważał słowa na tych wagach, które ma w swojej pracowni alchemicznej, że nigdy się nie zapala i t. d. — i takim też grał p. Węgrzyn Fausta w I akcie. Wyobrażenie mylne i co do myślicielstwa wogóle, i co do Fausta. Faust nie jest kapiejącym starcem i jego przełom nie jest przełomem wieku bez myśli.



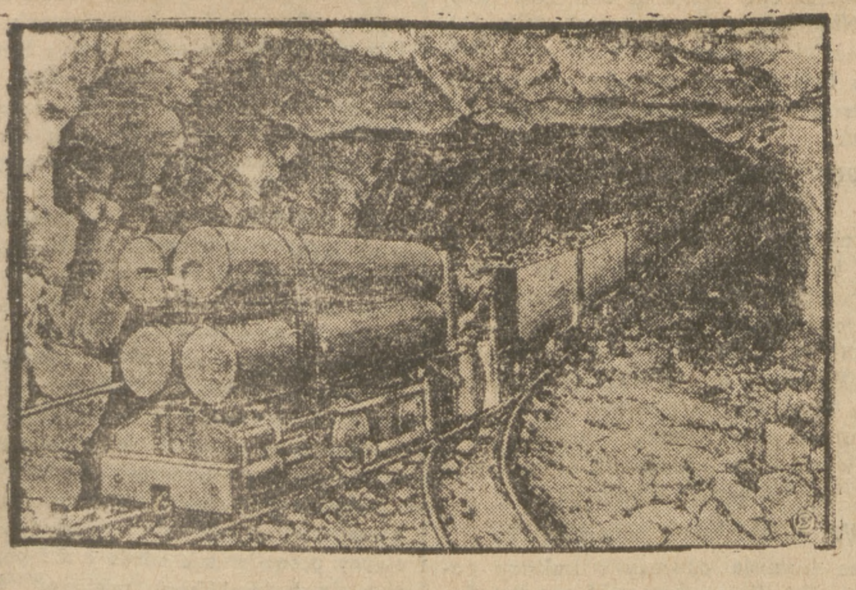
JÓZEF WĘGRZYN, art. Teatru Narodowego.

P. Leszczyński, jako Mefisto odpowiedział zadaniu, które jest co prawda, o wiele łatwiejsze. Demoniczność nie leży w jego naturze, za to miał ów humor wyższości, którym Goethe obdarzył swego djabła.

P Niedzielska była, jak zwykle, miłą przepióreczką, brakło jej „das Ewig-Weibliche". Była tylko indywidualnością, nie typem. Rola również za trudna, zbyt odpowiedzialna. Scena przy kołowrotku — ciche kochanie, ale przecież Małgosia ma w sobie także zaborczość kobiecą (słowa o pocałunkach); scena modlitwy przed Matką Boską najlepiej wypadła, ale sposób jej deklamowania jest wogóle za prymitywny, wymawiać słowa z uczuciem — to nie wystarczy.

Karol Irzykowski.

::o::



LOKOMOTYWY DLA GÓRNICTWA.

Celem zabezpieczenia kopalni przed eksplozjami gazów, wprowadzono w kopalniach węgla lokomotywy, poruszane zgęszczonem powietrzem. Przy wejściu takiej lokomotywy w strefę napełnioną wydobywającemi się z kopalni gazami, nie grozi żadne niebezpieczeństwo, gdyż lokomotywa nie ma oczywiście ognia. Są one też używane do budowy tuneli i przewożenia materjałów wybuchowych.

O nowe fundusze dla zatrudnienia bezrobotnych.

Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu, tow. Szczypiorski przedstawił wniosek podwyższenia podatku od elektryczności o 100 proc., z przeznaczeniem sum uzyskanych z tej podwyżki na cel zatrudnienia bezrobotnych. W ten sposób podatek ten, wynoszący dotychczas 10 proc. wynosiłby 20 proc. Wniosek tow. Szczypiorskiego wyłącza od obciążenia tą podwyżką siłę motorową dla przemysłu i prąd zużywany przez lokale mniejsze, do 2-ch pokojów z kuchnią włącznie.

Magistrat wniosku tego nie odrzucił i przesłał go do wydziału finansowego dla opracowania projektu statutu.

W chwili obecnej zatrudnionych jest w Warszawie 3800 bezrobotnych. Chwilowo z powodu strajku tramw. zawieszono dalsze przyjmowanie bezrobotnych do pracy, albowiem przerwany został dopływ funduszów z dodatku do biletów tramwajowych.

Magistrat zwrócił się do Rządu o udzielenie pożyczki w sumie 2 miljonów złotych na rozszerzenie robót prowadzonych dla zwalczania bezrobocia. Sprawa ta zyskała w Rządzie przychylną opinję i pożyczka ma być udzielona.

::o::

Wzrost bezrobocia w Warszawie

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie w okresie od 18 do 23 b. m., włącznie ogólna liczba bezrobotnych w stolicy wynosiła 13,400, w tej liczbie pracowników umysłowych było 2750.

W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym ogólna liczba pozostających bez pracy wzrosła o 650 osób, liczba zaś pracowników umysłowych pozbawionych pracy wzrosła w tem o 100. Natomiast w poprzednim tygodniu (od 11 do 16 stycznia) liczba bezrobotnych zwiększyła się o 1500 osób. Osłabienie tempa wzrostu bezrobocia tłomaczy się zatrudnieniem bezrobotnych na robotach zorganizowanych przez miasto.

W okresie sprawozdawczym wysłano jako kandydatów do pracy 926 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych 57. Otrzymało pracę 695 osób, w tej liczbie 453 przy robotach zorganizowanych przez miasto i 12 pracowników umysłowych. Wolnych miejsc pozostało 292, w tej liczbie dla pracowników umysłowych 115. Poszukujących pracy pozostało w ewidencji Urzędu 12030, w tej liczbie 2197 pracowników umysłowych.

Wydano 35 zaświadczeń na otrzymanie bezpłatnych paszportów zagranicznych osobom wyjeżdżającym w celach zarobkowych. Wydano również 87 zaświadczeń dla 106 osób w celu uzyskania przez nie 50 proc. zniżki kolejowej wobec udawania się ich do pracy na prowincję. (—)

::o::

Echa nadużyć w cieszyńskim oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego

W związku z nieścisłemi informacjami o oszustwie, popełnionem w Cieszyńskim Oddz. Banku Gospod. Kraj. Bank ten komunikuje: Leon Płonka, który dopuścił się nadużycia, od października 1924 r. nie jest urzędnikiem, ani funkcjonarjuszem Banku Gospod. Krajow.; książeczka czekowa Banku „Guaranty Trust Company", w którym Oddział Banku Gospodarstwa Krajowego w Cieszynie, po przejęciu agend od Polskiego Banku Krajowego, nie miał rachunku bieżącego (czekowego) — została skradziona.

podpisy firmantów Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Cieszynie na czekach, wydanych przez „Guaranty Trust Company" zostały sfałszowane.

Wobec tego Bank Gospodarstwa Krajowego z powodu popełnionego oszustwa szkody ponosić nie może.

Ubezpieczenie Pracowników Umysłowych.

Według noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, która rozciąga moc działania tej ustawy na pracowników umysłowych pozbawionych pracy, w skład Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia wejść mają dwaj przedstawiciele pracowników oraz jeden przedstawiciel pracodawców. Będą nimi, pp.: prof. H. Rygier i Dabulewicz, z ramienia zaś przemysłowców radca górniczy z Katowic p. Krauze.

W związku z tem w sobotę, 30 stycznia, odbędzie się z inicjatywy dyrekcji F. B. pierwsza konferencja informacyjna z udziałem przedstawicieli pracowników.

Na najbliższem zaś posiedzeniu Z. G. F. B. powołana będzie specjalne komisja dla spraw ubezpieczenia pracowników umysłowych, w skład której wejdą przedstawiciele pracodawców i pracowników, instytucji samorządowych i t. d. Zastosowanie omawianej noweli związane jest z opracowaniem przez min. pracy odpowiedniego rozporządzenia wykonawczego, które, jak się dowiadujemy, jest na ukończeniu. (—).

::o::

O przepisy służbowe dla kolejarzy

Dnia 28 b. m. przybyła do Ministra Kolei p. Chądzyńskiego delegacja bloku Związków kolejowych pod przewodnictwem posła tow. **Kuryłowicza,** celem omówienia z Min. sprawy przepisów służbowych dla pracowników kolejowych.

Imieniem delegacji tow. Kuryłowicz przedstawił Min. zasady, na jakich, zdaniem bloku, przepisy służbowe winny się opierać. Zasady te są następujące:

Zgodnie z ust. z 12 czerwca 1924 r. o zakresie działania Min. Kolei Żelaznych i organizacji urzędów kolejowych — kolej jest państwowem **przedsiębiorstwem,** co podkreślają również począwszy od roku 1923, wszystkie ustawy skarbowe, umieszczając P. K. P. w dziale „B" budżetu, a więc wśród przedsiębiorstw państwowych.

Ustawa o przepisach służbowych dla kolejarzy, która regulować ma prawa i obowiązki pracowników kolejowych, winna obejmować **wszystkich stale przy kolei zatrudnionych** pracowników (z wyjątkiem sezonowych, czasowych i kontraktowych).

Wszystkie kary z wyjątkiem najlżejszych t. j. porządkowych, nakładane są w drodze **postępowania dyscyplinarnego,** przyczem komisje dyscyplinarne powoływane być mają z udziałem pracowników danego działu służbowego; obwiniony może sobie przybrać obrońcę z grona pracowników kolejowych lub z grona adwokatów.

Związki proszą przytem Ministra o możliwie szybkie załatwienie sprawy przepisów służbowych.

Minister, przyjmując powyższe oświadczenie do wiadomości, **zgodził się z poglądem delegacji,** iż przepisy służbowe dotyczyć mają **wszystkich** stale przy kolei zatrudnionych pracowników, zapowiadając przytem, że wspólna konferencja ze Związkami celem ostatecznego uzgodnienia projektu, odbędzie się w czasie najbliższym.

::o::

„Uprzemysłowiony"

P. Aug. Potocki oddaje 17 gospodarzom za każdy mórg ziemi w Perzynie (pow. Włoszczowa) po 2 mg. ziemi w Trzebcach (pow. Radomsko); ziemie wsi Perzyna włączone mają być do folwarku Perzyna. W Perzynie p. Potocki posiada bowiem gorzelnię i zwiększa tu obszar, by mieć więcej roli do wydzielania z tytułu „uprzemysłowienia" majątku. W związku z tem zwalnia się w Trzebcach 9 robotników.

Jest to spekulacja niedozwolona i mamy nadzieję, że chyba Min. Ref. Rolnych nie zatwierdzi podobnego kawału.

Pochód bezrobotnych

Wczoraj w południe na ul. Ciepłej przy biurze Pośrednictwa Pracy utworzył się pochód bezrobotnych. Delegaci demonstrantów udali się do Rady Miejskiej, inna zaś grupa— przed gmach Prezydjum Rady Ministrów, z żądaniem pracy i zapomóg.

::o::

WIADOMOŚCI z ŁODZI

Piątek wiecz.

(Telefonem).

COFNIĘCIE PODWYŻKI ZA PRĄD ELEKTRYCZNY.

Uchwalona podwyżka taryfy za prąd elektryczny, zostanie nakazem Min. Robót publicznych cofnięta. Min. Robót publ., na interwencję Województwa, odpowiedziało w ciągu jednej godziny, że wzywa łódzkie Tow. Elektryczne do cofnięcia podwyżki, która miała obowiązywać od 1 stycznia.

MAGISTRAT I RADA MIEJSKA POD PRĘGIERZEM OPINJI.

Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej w r. bieżącym było właściwie sądem dla dotychczasowych władz miejskich.

Przemówienie r. tow. Rapalskiego, który poddał druzgocącej krytyce gospodarkę miejską, jest szeroko omawiane w całem mieście.

Specjalnie podkreślił tow. Rapalski, że Magistrat, likwidujący instytucje społeczne, pożycza jednocześnie Tow. Elektrycznemu 2,400,000 zł., a koszta organizacyjne (t. zn. łaktorne pp. Skulskiemu i Sp.) wynoszą 2,100,000 zł.

Wniosek lewicy, żądający rozwiązania Rady Miejskiej, ma chyba dostateczne umotywowanie.

Do Prezydjum Rady Miejskiej lewica wysunęła tow. Rapalskiego, jednak blok chjeńsko - enpeerowsko - żydowski obalił tę kandydaturę. Tow. Rapalski otrzymał 28 głosów.



B. Prezydent szwajcarski, GUSTAW ADOR,

przewodniczący Komitetu Ligi Narodów, zwołującego międzynarodową konferencję gospodarczą.

Podatek majątkowy.

Pod przewodnictwem pos. Byrki obradowała wczoraj Komisja Skarbowa, która przystąpiła do trzeciego czytania noweli do ustawy o podatku majątkowym.

Uchwalono tekst ustawy zgodny z treścią uchwał powziętych w drugiem czytaniu, a dotyczących ogólnej sumy tego podatku w kwocie 407 mil. zł. i podziału tej kwoty na 3 kategorje: rolnictwo z sumą 150 mil. zł., wielki przemysł i handel z sumą 188 mil. zł. i handel oraz przemysł drobny z sumą 69 mil. zł. Podatek ten, po odliczeniu już zapłaconych przez poszczególne kategorje kwot, ma być ściągnięty w r. 1926.

Pos. tow. Badzian w imieniu Z. P. P. S. poparł zgłoszone przy poprzednich czytaniach votum mniejszości dotyczące utrzymania podatku majątkowego w pierwotnej wysokości 1 miljarda złotych oraz utrzymania dawnego podziału pomiędzy trzema kategorjami. Podatek majątkowy w tej wysokości ma być pobrany w całości do 1930 r.

Pos. **Pieniążek** (Piast) poparł wniosek mniejszości zgłoszony przez klub mówcy, a dotyczący obniżenia ogólnej kwoty podatku majątkowego do sumy 669 mil. zł. z terminem pobrania do 1928 r.

Sprawa podatku majątkowego ma być omawiana na plenarnem posiedzeniu Sejmu w dn. 3 lutego r. b. (Przedtem — na żądanie ministrów socjalistycznych — odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, na którem Rząd poweźmie decyzję co do swego stanowiska w tej sprawie).

*SERGJUSZ JESIENIN *).*

Nie żałuję, nie płaczę, nie jęczę.
Wszystko minie, jak wiosny uroda.
Ogarnięty złotem więdnięciem,
ja nie będę więcej już młody.

Już nie będziesz tak mocno walić,
serce, tknięte mrożącą rosą,
i już żaden brzozowy gaik
mnie nie skusi, by chodzić boso.

Biedny duchu! Coraz rzadziej, rzadziej
rozpłomieniasz moje zimne wargi.
O świeżości utraconych nadziej!
Burzo oczu i rozlewne skargi!

Dzisiaj stałem się skąpszy w pragnieniach.
Życie? Może był to sen chwilowy?
Jakbym w rannych i wiosennych lśnieniach
przecwałował na koniu różowym.

Wszystko, wszystko na tym świecie kona,
cicho leją się miedziane liście...
Niechaj będzie więc błogosławione
to, co kwitnie, by mrzeć uroczyście.

(Przełożył Kazimierz Andrzej Jaworski).

*) Jesienin niedawno popełnił samobójstwo

Walka o „Kurjer Polski"

Walka o „Kurjer Polski" wchodzi w stadjum rozstrzygające. Stanowiąca dotychczas większość w gronie akcjonarjuszów grupa wielkiego przemysłu wojennego (Frankopol, Modrzejów, Nitrat i Pocisk) popierająca gen. Sikorskiego, którego delegat prof. Łempicki zasiadał w zarządzie, usiłowała zwołać na wczoraj walne zgromadzenie akcjonarjuszów dla przeforsowania wniosków, któreby dokonały przewrotu w redakcji Kurjera.

Przy zwołaniu tego zebrania dyrektor zarządu Tow. akc. Prasa p. Bohdan Gędziorski (buchalter z Tow. akc. Modrzejów) pogwałcił przepisy statutu.

Część akcjonarjuszów przesłała rejentalny protest przeciwko temu i — jak się dowiadujemy — zebranie do skutku nie doszło.

::o::

Polsko-niemieckie stosunki handlowe

Pod przewodnictwem wiceministra Doleżała odbyło się wczoraj w Min. Przem. i Handlu posiedzenie delegacji do rokowań handlowych z Niemcami z udziałem przedstawicieli zainteresowanych Ministerjów.

Przedmiotem obrad były propozycje niemieckie, dotyczące obniżenia polskich stawek celnych. Podobną propozycję przedłożył Rząd polski Niemcom co do ich stawek, dotyczących naszych produktów wywozowych.

Po ogólnej dyskusji postanowiono polecić dyrektorom departamentów handlowego i przemysłowego, aby zapoznali się wszechstronnie z projektem niemieckim, określili granice możliwych ustępstw i skutki tych ustępstw dla gospodarstwa polskiego.

O ile można przewidzieć, te prace przygotowawcze potrwają do połowy lutego, poczem będzie można przystąpić do wspólnych posiedzeń delegacji polskiej i niemieckiej.



BUDOWA KOLEJKI GÓRSKIEJ.

Ilustracja nasza przedstawia budowę kolejki górskiej w Szwajcarji. Zajęci przy budowie pracownicy jadą na szczyt góry w skrzyni drewnianej, przeznaczonej do przewozu materjału. Jazda w tej skrzyni trwa obecnie całą godzinę, a po ukończeniu budowy będzie trwała zaledwie 16 minut.

Nadużycia w P. K. O.

w Komisji Budżetowej.

Sejmowa Komisja Budżetowa wysłuchała na wczorajszem posiedzeniu referatu p. Szydłowskiego o sprawozdaniu N.I.K. w sprawie nadużyć w P. K. O. Pierwsza część referatu dotyczyła pożyczki lombardowej, udzielonej p. Marjanowi Linde przez P. K. O. w wysokości 305,000 zł. pod zastaw 4% rumuńskiej renty skonsolidowanej. Pożyczka ta została udzielona bez wiadomości Rady zawiadowczej P. K. O. Obecnie została ona częściowo pokryta przez sprzedaż wspomnianej renty, a niedobór, wynoszący około 19,000 zł., pokryty być może przez kaucję hipoteczną na realności w Zakopanem, należącej do p. Heleny Linde, żony p. Marjana Lindego.

Druga część referatu objęła pożyczkę, wynoszącą 70,000 dolarów. Wynikła ona wskutek gwarancji, udzielonej przez P.K.O. za wpływ akceptów, wystawionych przez p. Marjana Lindego na powyższą sumę. Akcepty przez p. Marjana Lindego nie zostały wykupione, wskutek czego P. K. O., jako gwarantka, musiała sumę powyższą zapłacić. Udzielenie pożyczki tej również odbyło się bez wiadomości Rady zawiadowczej na podstawie wyłącznej decyzji b. prezesa P. K. O., p. Huberta Lindego. Skarb Państwa zabezpieczony jest przez zahipotekowanie sumy 70,000 dol. na drugiem miejscu na sanatorjum dr. Dłuskiego w Zakopanem, będącem obecnie własnością p. Marjana Lindego. Na pierwszem miejscu znajduje się zahipotekowana pożyczka Banku Austrjacko - Węgierskiego w zwaloryzowanej wysokości około 70,000 zł. Wobec wartości sanatorjum, przekraczającej powyższe kwoty, Skarb Państwa nie powinien ponieść strat. W razie jednak, gdyby wartość Sanatorjum okazała się niższa, Skarb Państwa może znaleźć pokrycie w zapisie hipotecznym na powyżej wzmiankowanej realności, należącej do żony p. Marjana Lindego.

Jako trzecia sprawa, poruszona w sprawozdaniu N. I. K., była sprawa zaliczek po 45,000 zł., wypłaconych p. Jabłońskiemu Włodzimierzowi, inspektorowi P. K. O., Janowskiemu Janowi, naczelnikowi centralnej izby obrachunkowej P. K. O. i Sichowerowi Alfredowi, naczelnikowi kasy. Pożyczki te udzielone zostały na skutek podań wyżej wymienionych osób z tem, że mają one zamiar użycia powyższych sum na zawiązanie kooperatywy mieszkaniowej pod nazwą „Spółdzielnia Mieszkaniowa Urzędników P. K. O.". W rzeczywistości wyżej wymienieni nabyli nieruchomości ziemskie pod Warszawą. Pożyczki te były udzielone również bez wiadomości Rady zawiadowczej. Po wykryciu powyższych nadużyć realności, zakupione przez wyżej wymienionych, przeszły na własność (!!) istniejącej już spółdzielni mieszkaniowej urzędników P. K. O., która dotychczas z funduszów P. K. O. zajmowała się budową domów mieszkalnych dla urzędników P. K. O. w Warszawie na Ochocie. Chcąc ocenić, czy przez udzielenie tych pożyczek Skarb Państwa narażony jest na straty, trzeba zbadać cały stosunek kredytowy między spółdzielnią mieszkaniową urzędników P. K. O. a samą P. K. O. W tym samym czasie Spółdzielnia mieszkaniowa urzędników P.K.O. udzieliła pożyczki p. Stanisławowi Dzierżanowskiemu w wysokości 40,000 zł., nie mając do tego uprawnienia statutowego, a wypłacając mu pieniądze, udzielone przez P. K. O. w formie kredytu. Powyższa suma ma być zabezpieczona na majątku p. Dzierżanowskiego.

Czwartą grupę zarzutów, objętych sprawozdaniem N. I. K., tworzyły uposażenia funkcjonarjuszów P. K. O., a to specjalnie dodatki funkcyjne, remuneracje, pobierane dwa razy do roku każdorazowo w wysokości jednomiesięcznych poborów, zaliczki na uposażenie, t. zw. zaliczki nominalne, zaliczki bez ustalonego terminu spłaty oraz zaliczki na zakup akcji Banku Polskiego. Z tytułu zaliczek bez ustalonego terminu spłaty winni są w danej chwili urzędnicy P. K. O. 890,000 zł. Zachodzi poważna obawa, że wobec niemożności ściągnięcia tych zaliczek, zwłaszcza od osób zwolnionych, Skarb Państwa może ponieść straty. Z tytułu innych zaliczek, nie przekraczających łącznie kwoty 400,000 zł. ze względu na zdeponowane akcje Banku Polskiego, Skarb Państwa straty nie poniesie.

Nad powyższem sprawozdaniem N.I.K. odbyła się obszerna dyskusja, w czasie której zabierali głos posłowie, przedstawiciele P. K. O., N. I. K. oraz Minister Sprawiedliwości, który oświadczył, iż nadużycia, popełnione przez b. prezesa P. K. O., p. H. Lindego, badane są przez sędziego śledczego w przyspieszonym trybie urzędowania. P. Minister polecił narazie (?) wyodrębnić pewną grupę tych nadużyć, by tem prędzej przeprowadzić śledztwo, oraz doprowadzić do rozprawy sądowej.

Sprawę ma w swym ręku prokurator Rudnicki pod nadzorem prokuratora Sądu Apel., Hübnera. Śledztwo będzie ukończone już w poniedziałek, a rozprawa sądowa odbędzie się prawdopodobnie około 15 marca r. b.

Dyr. depart. Min. Skarbu, *Lipiński*, był prezesem komisji rewizyjnej, która przeprowadzała rewizję w P. K. O. W sprawie urzędnika Kilińskiego stwierdza, że Kiliński nie wykrył nadużyć, lecz odpisał protokuły komisji i te odpisy dał prasie. W tem tkwi przekroczenie urzędnika Kilińskiego. *(Twierdzenie p. Lipińskiego jest najzupełniej fałszywe. Redakcja).*

Prezes P. K. O., *Szmidt:* P. K. O. zatrudnia 1164 urzędników, których stosunek służbowy nie jest uregulowany żadnym statutem.

Przemawiali posł.: *H. Śliwiński* i *dr. Polakiewicz*, który zapytuje, gdzie byli wszyscy ministrowie skarbu, kiedy w P.K.O. działy się nadużycia?

Pos. *Michalski* na to pytanie odpowiada, że jako minister skarbu zarządził zbadanie P. K. O., *ale sprawa utknęła gdzieś w Min. Skarbu wówczas, kiedy ministrem był p. Linde.*

Wczorajsze posiedzenie Komisji miało jedynie na celu zapoznanie się z wynikami badań, przeprowadzonych przez N. I. K., w sprawie wspomnianych nadużyć, oraz wyjawienie opinji Komisji i życzenia w kierunku energicznego ścigania nadużyć i zabezpieczenia Skarbu Państwa przed ewentualnemi stratami.

Ustalenie cen

artykułów pierwszej potrzeby

Wczoraj odbyły się w min. spraw wewnętrznych, pod przewodnictwem naczelnika wydziału aprowizacyjnego trzy konferencje z przedstawicielami czynników zainteresowanych w sprawie projektu rozporządzenia o regulowaniu cen artykułów pierwszej potrzeby.

Pierwsza konferencja odbyła się z reprezentantami kupców mącznych, młynarzy, piekarzy, organizacji rolniczych etc., na której omawiano sprawę regulowania cen przetworów zbożowych. Druga, z udziałem przedstawicieli hurtowników mięsnych, rzeźników i wędliniarzy, dotyczyła regulowania cen mięsa i jego przetworów, wreszcie trzecia odbyta z reprezentantami fabryk odzieży i obuwia oraz krawców i szewców dotyczyła ustalania cen odzieży i obuwia.

W sprawie komisji do badania cen, przewidzianych w omawianem rozporządzeniu, wysunięto na powyższych konferencjach dezyderat aby komisje nie ustalały stale cen, lecz jedynie wówczas, gdy wymagać tego będą warunki ekonomiczne; nadto aby rekursy wnoszone do władz w sprawach związanych z przekraczaniem ustalonych cen, wstrzymywały wykonanie poprzedniego orzeczenia; wreszcie aby nie było jednego typu komisji do badania cen dla spraw dotyczących wszystkich artykułów objętych rozporządzeniem, lecz aby dla każdej gałęzi artykułów pierwszej potrzeby istniała specjalna komisja, składająca się z odpowiednich fachowców.

Tyle wysunięto dezyderatów ogólnych. O ile zaś chodzi o szczególne, rzeczoznawca inż. Lewicki przedstawił opłakany stan piekarnictwa w stolicy, który, jego zdaniem, odbija się w sposób ujemny na kształtowanie się cen pieczywa. Co do odzieży i obuwia zwrócono uwagę na pewne trudności jakie się nastręczą przy określaniu rodzajów obuwia i odzieży podpadających pod omawiane rozporządzenie.

Dezyderaty stron zainteresowanych rozważone będą przez czynniki miarodajne.

Magistrat m. st. Warszawy i Związek Miast nie przysłali, mimo zaproszenia, przedstawicieli swych na konferencję. (—).

::o::

Gazownia pozostaje przez miesiąc w Kasie Chorych

Dowiadujemy się, że decyzją prezydenta miasta wystąpienie Gazowni z Kasy Chorych zostało odroczone na jeden miesiąc. Jako powód odroczenia podane są techniczne trudności. Mamy nadzieję, że Magistrat uzna słuszność argumentów, wyłuszczonych w interpelacji radnych P. P. S. w powyższej sprawie i zgodnie z interesami pracowników Gazowni i miasta, oraz zgodnie z ustawą pozostawi na stałe Gazownię w Kasie Chorych.

::o::

KRONIKA PARLAMENTARNA.

NARADA PRZEDSTAWICIELI STRONNICTW, UCZESTNICZĄCYCH W KOALICJI.

Wczoraj wieczorem w mieszkaniu p. Marszałka Sejmu odbyła się narada przedstawicieli stronnictw, uczestniczących w koalicji. Narada ta dotyczyła niektórych spraw bieżących w związku ze wznowieniem prac Sejmu.

W naradzie brali udział pp.: Głąbiński i Załuska (Zw. L. N.), Witos (Piast), tow. tow. **Barlicki i Niedziałkowski,** Chaciński (Ch. D.), Waszkiewicz (N. P. R.).

Obecni byli również premjer Skrzyński, oraz ministrowie tow. **Ziemięcki,** Raczkiewicz i Chądzyński.

W SPRAWIE „JEDNEGO STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO".

Zapytany przez współpracownika naszego pisma pos. ks. Okoń, jak odpowie na propozycję Stronnictwa Chłopskiego połączenia się w jedno stronnictwo chłopskie, pos. ks. Okoń odpowiedział, iż odpowiedź oficjalna nastąpi w ciągu najbliższych dni, w każdym razie odpowiedź ta wypadnie odmownie.

Z wynurzeń poszczególnych posłów „Wyzwolenia" wynika, że odpowiedź klubu „Wyzwolenia" również będzie odmowna.

PRAWA WOLNEJ WSZECHNICY.

Senacka komisja oświaty i kultury postanowiła za pośrednictwem p. Marszałka Senatu podać do wiadomości p. Ministra W. R. i O. P. powziętą przez komisję opinję, aby słuchaczom zwyczajnym (rzeczywistym) Wolnej Wszechnicy Polskiej, bez względu na to czy mają maturę, czy nie, Ministerjum W. R. i O. P. udzielało ulg wojskowych na równi ze słuchaczami państwowych szkół akademickich.

Z KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ

Komisja administracyjna po wysłuchaniu sprawozdania prezesa Polskiej Dyr. Ubezpieczeń Wzajemnych p. Doermana, wybrała specjalną podkomisję dla zbadania działalności P. D. U. W. Skład tej podkomisji jest następujący: posł. Dymowski, Kozłowski, Malik, tow. Pławski i Putek

::o::

KRONIKA POLITYCZNA.

OBRADY ZARZĄDU GŁÓWNEGO P. S. L. PIASTA.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Zarządu głównego „Piasta", na którem powzięto cały szereg uchwał. Między innemi, Piast protestuje przeciwko „sztucznemu obniżaniu cen drogą zakazów wywozu produktów rolnych i ograniczenia zasady wolnego handlu".

Zajmowano się też sprawą „unii celnej między Polską a Czechosłowacją" (niefortunny pomysł p. Jana Dębskiego!) i postanowiono bliżej ją zbadać.

REFORMA ADMINISTRACJI.

Pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów przy udziale podsekretarza stanu Studzińskiego odbyło się wczoraj posiedzenie Komisji dla spraw reformy administracyjnej. W naradzie uczestniczyli pp. Michał Bobrzyński, rejent Smulski i sen. Kasznica.

BADANIE MATERJAŁÓW, DOTYCZĄCYCH ADMINISTRACJI WOJSKOWEJ.

Podkomisja budżetowa upoważniła posła Michalskiego do zbadania w Min. S. Wojsk. wszystkich materjałów, dotyczących administracji wojskowej.

Począwszy od 27 b. m. pos. Michalski odbywa w tej sprawie konferencje w korpusie kontrolerów.

AKCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA RZĄDU.

Dnia 27 b. m. pod przewodnictwem p. Wojewody Moskalewskiego odbyło się posiedzenie Komitetu Delegatów Nadzwyczajnych Pana Ministra Skarbu do Spraw Oszczędności Państwowych i Samorządowych, na którem przedyskutowano projekt, opracowany przez b. Ministra w sprawie wyodrębnienia przedsiębiorstw państwowych i usamodzielnienia ich celem możliwie największego wyzyskania jako źródła dochodu dla Państwa.

Dyskusji nie ukończono. Uchwały ostateczne powzięte zostaną na posiedzeniu Komitetu, które odbędzie się dnia 1-go lutego.

***

Prezydent Wojciechowski przesłał depeszę kondolencyjną do króla belgijskiego, z powodu zgonu kardynała Mercier. Król Albert nadesłał depeszę z wyrazami wdzięczności za otrzymaną kondolencję.

::o::

Z sądów.

O UCIECZKĘ KOMUNISTY LESZCZYŃSKIEGO.

13 października 1925 r. sędzia śledczy w Sosnowcu zwrócił się z pismem do sędziego śledczego do spraw rekwizycji, Stanisława Strancmana o przesłuchanie 6 świadków w sprawie niejakiego Laskowskiego vel Leszczyńskiego, oskarżonego z art. 102 K. K. i skonfrontowanie oskarżonego z mjr. Starzyńskim i płk. Sawickim, w celu ustalenia jego tożsamości. Dn. 19 października sędzia Strancman za pośrednictwem kancelistki Budziszewskiej wręczył posterunkowemu Stępniakowi nakaz sprowadzenia z więzienia Leszczyńskiego, nie zalecając mu żadnych specjalnych środków ostrożności, mimo, że sędzia w Sosnowcu potrzebę tego wyraźnie podkreślił. Podczas konfrontacji św. Starzyński poznał w Laskowskim Juljusza Leszczyńskiego, b. kolegę z uniwersytetu krakowskiego, o którym słyszał, że był w Rosji sowieckiej komisarzem do spraw polskich, a nawet miał wziąć udział w sowieckim rządzie w Polsce w razie wzięcia Warszawy w r. 1920. Po ukończeniu badania Leszczyński zwrócił się do prowadzącej konfrontację aplikantki sądowej, p. Juszkiewiczówny, z zapytaniem, czy będzie jej potrzebny. Na odpowiedź, że musi wyjść i zaczekać w poczekalni — aresztant wyszedł z pokoju sędziego śledczego, przeszedł koło niewidzących go policjantów w poczekalni i znikł. Sędzia Strancman podczas badania był w sąsiednim pokoju.

Wczoraj sędzia Strancman zasiadł na ławie oskarżonych warszawskiego sądu okręgowego.

Aplikantka Juszkiewiczówna odmalowuje całe zajście. Poprzednio nie miała nigdy do czynienia z aresztantami, to też nie przedsięwzięła żadnych środków ostrożności, tembardziej, że sędzia Strancman nic jej o tem nie mówił. O Leszczyńskim „słyszała, że jest komunistą", ale nie przywiązywała do tego znaczenia, wychodząc z założenia, że „w gazetach piszą zwykle nieprawdę". **Nie zwróciła uwagi** na ostrzeżenie płk. Sawickiego, że Leszczyński wyszedł i dopiero naocznie stwierdziwszy, że go niema w poczekalni, zawiadomiła sędziego śledczego.

Św. mjr. Starzyński był przerażony, widząc, że badanie w sprawie tak niezwykle ważnego przestępcy prowadzi tak młoda i nie posiadająca odpowiednich kwalifikacji panienka. Leszczyńskiego znał z Krakowa i miał go za ideowego komunistę. Poznawszy go przy konfrontacji, powiedział mu to, na co Leszczyński odparł, że nie przypuszczał, iż on jest tak „nieideowym człowiekiem". Mjr. Starzyński był świadkiem wyjścia z pokoju Leszczyńskiego, zdziwił się, nie zastawszy go w poczekalni. Po wyjaśnieniu sprawy zniknięcia oskarżonego, mjr. Starzyński udał się do Komisarjatu Rządu, zdając sprawę, w jaki sposób prowadzone było śledztwo.

Płk. Sawicki, czekając w poczekalni, poznał Leszczyńskiego, którego też znał z Krakowa, zwrócił uwagę, iż ten nie był już wtedy pilnowany; widział następnie, jak Leszczyński wyszedł sam do poczekalni, minął policjantów i udał się na schody. Gdy zakomunikował to p. Juszkiewiczównie, ta odpowiedziała: **„nie szkodzi, on tam zaczeka".** Aplikantka dopiero wówczas przejawiła niepokój, gdy stwierdzono, że oskarżony zniknął.

Posterunkowy Matusiak, konwojujący Leszczyńskiego, nie wiedział nawet za co ten jest oskarżony i dopiero w więzieniu, usłyszawszy, że to „polityczny", nie nałożył mu kajdanków. Czekał na aresztanta w poczekalni, nie widział go wychodzącego, choć, jak twierdzi, byłby go poznał po okularach w czarnej oprawie.

Posterunkowy Stępniak również nie wiedział co za więźnia prowadzi.

Św. aplikant Łuniewski, apl. Miraklówna, pracujący w tym samym pokoju, co Juszkiewiczówna, potwierdzili tylko jej zeznania. Sędzia Strancman przebywał przez cały czas w sąsiednim pokoju. Wszyscy aplikanci stwierdzają, że nieraz badają świadków i oskarżonych samodzielnie.

Św. kancelistka Budziszewska, wręczając nakaz przyprowadzenia więźnia, nie miała żadnych instrukcji co do środków ostrożności.

Prokurator Walfisz widzi związek przyczynowy między działalnością sędziego Strancmana, a ucieczką Leszczyńskiego. Podkreśla nielegalność powierzenia zbadania świadków i oskarżonego aplikantce, której wybór był niefortunny. Osóbka, która rok przedtem ukończyła prawo, a miała poza sobą 3 tygodnie pracy u sędziego śledczego i nie widziała na oczy aresztanta, nie mogła wywiązać się należycie z tej sprawy tembardziej, iż nie udzielono jej żadnych wskazówek. Nie w porządku był też nakaz przyprowadzenia więźnia, w którym nie wymieniono rodzaju przestępstwa i nie zastosowano środków ostrożności.

Prokurator żąda kary z art. 639 cz. I za niedbalstwo, powodujące szkodę Państwu.

Obrońca, adw. Ettinger, prosi o uniewinnienie, wychodząc z założenia, że niema odpowiedzialności za nieprzewidzenie skutków. Strancman sądził, że wystarczą zwykłe środki ostrożności. cała odpowiedzialność leży na policjantach (!!), których obowiązkiem było pilnowanie oskarżonego.

Drugi obrońca, adw. Śmiarowski, uważa, że Strancman ponosi odpowiedzialność za wspólną winę, gdyż system używania aplikantów do badania świadków i oskarżonych jest praktykowany przez wszystkich sędziów. W tym wypadku zaszło tylko nieszczęście, a za nieszczęście nie może odpowiadać jeden człowiek.

Oskarżony zrzekł się „ostatniego słowa".

Sąd w osobach przewodniczącego Gumińskiego, sędziów Kozakowskiego i Lorentowicza, skazał oskarżonego Strancmana z art. 639 cz. I K.K. **na 3 miesiące aresztu oraz usunięcie z urzędu.**

I. K.

::o::

PROWINCJA.

Łomża

(Kor. własna).

Na wiecu robotniczym w dniu 23 b. m. w Łomży zapadła jednomyślnie następująca uchwała:

„Zebrani na wiecu jaknajgoręcej protestują przeciwko zamachowi na Kasę Chorych, polegającemu na zbiurokratyzowaniu i scentralizowaniu tej instytucji na terenie województwa Białostockiego i żądają przyspieszenia wyborów Zarządu Kasy Chorych w Łomży w myśl obowązującej ustawy".

::o::

Dzika parcelacja

P. St. Gościcki, przystępując do parcelacji majątku Brzózki (pow. Szczuczyn) chciał wręczyć wszystkim robotnikom karty zwolnień. Gdy robotnicy zwolnień przyjąć nie chcieli, lecz domagali się ziemi — zaproponował im 5 hektarowe parcele na pięcioletnie spłaty po cenie od 60 do 100 dolarów za jedną morgę. Na spekulację tę wystosowano skargę do właściwych władz. Natomiast prokurator dotąd nie zainteresował się sprawą walki p. Gościckiego przeciwko złotemu

TELEGRAMY

We Francji

MOWA TOW. AURIOLA PRZECIWKO PROJEKTOWI FINANSOWEMU RZĄDU

Paryż, 29 stycznia. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych socjalista, tow. Vincent Auriol żywo krytykował projekt finansowv rządu, szczególnie zaś projekt opłat od rachunków, które — zdaniem mówcy — sprzyjać mogą inflacji. Tow. Auriol uważa, iż podwyższenie podatków nie może poprawić sytuacji, może poprawić ją jedynie polityka odrębnego traktowania sprawy amortyzacji długów. Mówca zarzuca dotychczasowej większości całą jej politykę pożyczkową. W końcu wzywa Brianda, aby oparł swój rząd na tych czynnikach, które stanowiły zdeklarowaną większość na wiosnę w latach 1924 i 1925.

Min. Doumer, zabierając głos, podkreślił konieczność zrównoważenia budżetu, oraz prowadzenia polityki skarbowej na zasadach sprawiedliwości podatkowej. Co do sprawy spłat od rachunków, przewidzianych w projekcie rządowym, min. Doumer doszedł do przekonania, iż należy zaprowadzić podatek, który nie obciążyłby jednocześnie całego drobnego handlu i uważa za możliwe opodatkowanie produkcji i handlu hurtowego. Krytykując projekty podatkowe komisji, zaznacza, iż nie potrafią dać one szybkich rezultatów. W końcu Minister wzywa izbę aby zapobiegła nowej inflacji.

———::o::———

O udział Polski w Radzie Ligi Narodów

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż, 28 stycznia. (PAT.). W związku z rozmową Brianda z Chamberlainem „Petit Journal“ pisze. iż słuszne żądanie Polski uzyskania miejsca w Radzie Ligi Narodów będzie niezawodnie poparte przez większość państw, których podpisy figurują na traktacie locarneńskim. Nie chodzi tu — zdaniem dziennika — o przeciwstawianie w toku narad Polski Niemcom. Przeciwnie, można liczyć na to, że stała obecność delegata Polski w Radzie będzie wywierała wpływ łagodzący na politykę Polski, a tak samo polityka niemiecka stanie się niechybnie mniej ostra, gdy będzie prowadzona na terenie Genewy zamiast w Berlinie. Chodzi tu raz jeszcze o zapewnienie zwycięstwa ducha Locarna, Francja zaś ma prawo i obowiązek nalegać na dopuszczenie Polski do Rady, skoro ponowiła w Locarno swoją szczególną gwarancję bezpieczeństwa Polski.

Zatarg niemiecko-sowiecki

NIEMIECKA POCZTA DYPLOMATYCZNA ZOSTAŁA OTWARTA W DRODZE

Berlin, 29 stycznia. (PAT.). Jedno z pism monachijskich donosi, że między Tyflisem a Moskwą niemiecka poczta dyplomatyczna została otwarta, a potem zapieczętowana fałszywemi pieczęciami. Ponieważ rząd sowiecki odmawia zadośćuczynienia, żądanego z tego tytułu przez rząd niemiecki, wspomniany incydent miał wywołać napięcie stosunków między Moskwą a Berlinem. Poseł niemiecki w Moskwie, bawiący obecnie w Berlinie, wyjechał wczoraj do Moskwy.

„Tägliche Rundschau“ podaje następujące szczegóły ze źródeł miarodajnych: Wzmiankowana poczta dyplomatyczna została wręczona niemieckiemu inżynierowi, jadącemu z Tyflisu do Moskwy, który włożył ją do swego bagażu. W Moskwie kolej oddała mu bagaż dopiero po dwuch dniach reklamacji. Po otwarciu kufra okazało się, że zawartość poczty została w pewnej części wyjęta i zastąpiona innemi papierami. Poselstwo niemieckie złożyło natychmiast protest u rządu sowieckiego, który zaprzecza temu, jakoby władze sowieckie brały udział w powyższym wypadku. Rząd niemiecki zażądał przeprowadzenia ścisłych dochodzeń.

Wielka afera węgierskich fałszerzy pieniędzy

STANOWISKO SOCJALISTÓW

Budapeszt, 29 stycznia. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego przemawiał socjaldemokrata poseł Farkas, *który wyraził nieufność swej partji wobec rządu. Nieufność ta wzmogła się od czasów afery frankowej.* 21 grudnia rząd miał już wiadomości o aferze frankowej, a, mimo to, szef policji Nadossy pozostawał na stanowisku aż do dnia 3-go stycznia. Dalej rola instytutu kartograficznego zupełnie nie jest jeszcze wyjaśniona. Jak to jest możliwe — mówi dalej Farkas —, ażeby szef policji, który był współuczestnikiem tej afery, mógł tak długo pozostawać na służbie a także, jak było możliwe, aby min. spraw zagranicznych wydało Jankowiczowi paszport kurjerski? Podczas mowy Farkasa przyszło do burzliwych scen na sali.

UZUPEŁNIAJĄCE DOCHODZENIE

Budapeszt, 29 stycznia. (PAT.). Uzupełniające dochodzenie przejdzie obecnie z powrotem w ręce władz policyjnych, którym też przekaże prokuratura szereg podejrzanych osób do ponownego przesłuchania. Obecni przy tem będą nietylko przedstawiciele Banku Francuskiego, ale też i francuscy funkcjonarjusze policyjni.

DALSZE POSZLAKI.

Praga, 29 stycznia. (PAT.). „Ceske Slowo“ donosi o dokonanych wczoraj rewizjach w mieszkaniach redaktora „Magyar Hirlap“, Gyoery'ego, oraz dr. Vezzey'a jednego z głównych współpracowników tej gazety. Policja otrzymała bowiem poufne wiadomości, według których Gyoery miał być zamieszany w sprawę fałszerstwa banknotów frankowych. Rewizje nie dały żadnych rezultatów, niemniej red. Gyoery poddany został badaniu przez władze policyjne.

HR. BETHLEN ZOSTAŁ „OBRAŻONY“...

Paryż, 29 stycznia. (PAT.). „Quotidien“ donosi z Budapesztu, że władze węgierskie wdrożyły dochodzenie sądowe przeciwko redaktorowi „Matina“ Sauerweinowi. Sauerwein jest oskarżony o to, że obraził hr. Bethlena w obecności dziennikarzy węgierskich, mianowicie Sauerwein miał oświadczyć, że Francuzi w Genewie dopóty nie zasiądą przy jednym stole z Węgrami, dopóki sprawa fałszerstwa banknotów nie zostanie dokładnie zbadana.

Sprawa udziału w komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej

Genewa, 29 stycznia. (PAT.). W dniu dzisiejszym rządy: polski, niemiecki i włoski zawiadomiły o przyjęciu zaproszenia Rady Ligi do wzięcia udziału w pracach komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej.

Waszyngton, 29 stycznia. (PAT.). Udział Ameryki w komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej znalazł dziś potwierdzenie w uchwaleniu przez senat przyjętych już poprzednio przez izbę reprezentantów kredytów w wysokości 60 tysięcy dolarów na pokrycie kosztów związanych z wysłaniem delegacji amerykańskiej do wspomnianej komisji.

Z Rosji sowieckiej

Moskwa, 28 stycznia. (PAT.). Członek prezydjum Najwyższej Rady Gospodarczej został na osobistą prośbę zwolniony ze stanowiska szefa głównej administracji elektryczności. Tymczasowym szefeem tego działu zamianowany został Kurostaszewski.

Znowu katastrofa w kopalni

BENTON, (stan Illinois), 29 stycznia. (P. A. T.). W kopalni w West Frankfort wydarzyła się dzisiaj eksplozja. W kopalni szerzy się pożar.

Dotychczas wydobyto 5 trupów oraz 3 rannych górników. Przypuszczają, że więcej ofiar katastrofy nie było, gdyż 1100 górników zdołało wyratować się.

Nowy rząd w Japonji

Tokio, 29 stycznia. (PAT.). Minister spraw wewnętrznych Wakatsuki, tymczasowo sprawujący funkcje premjera, otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu. Po krótkich pertraktacjach Wakatsuki utworzył nowy rząd, identyczny co do składu z rządem poprzednim. Wakatsuki, jako premjer zachowa też nadal tekę min. spraw wewnętrznych.

W Chinach

Moskwa, 29 stycznia (PAT.). Ag. sowiecka. Po wymianie poglądów pomiędzy sowieckim konsulem w Mukdenie, Rakowieckim a Czang - Tso - Linem. Czang - Tso - Lin wydał polecenie przywrócenia dawnego stanu rzeczy w zw zaw robotników i urzędników na wschodniej kolei chińskiej.

Oświadczenie litewskiego min. spraw zagranicznych

Kowno, 29 stycznia. (PAT). Minister spraw zagranicznych Reinis oświadczył przedstawicielom półurzędowego dziennika „Lietuva“, iż Litwa w żadnym razie nie da się wciągnąć w kombinacje polityczne, w których uczestniczyć będzie także Polska. Odnosi się to również do zwoływanej w Rydze konferencji państw bałtyckich.

W Egipcie

PROTEST ZWOLENNIKÓW ZAGLULA PASZY.

Kair, 29 stycznia. (PAT.). Stronnicy Zaglula Paszy liberali oraz wataniści ogłosili wspólny protest, oświadczając, że, wobec trwania rządu na stanowisku ignorowania woli narodu i gwałcenia konstytucji, wzmiankowane partje będą bojkotowały konferencję senatorów, deputowanych oraz innych osobistości, które mają zbadać sytuację w kraju i zastanowić się nad środkami zaradczemi. Na proteście figurują 63 podpisy.

Wiadomości telegraficzne

— W okręgach Orenburga, Włodzimierza, Kaługi i Wiatki musiano unieważnić wybory do Sowietów, ponieważ w okręgach tych, mimo usilnej agitacji, nie zgłosiło się 30% uprawnionych do głosowania.

— Według doniesień dzienników gdańskich, nowy Wysoki Komisarz Ligi Narodów, Van Hamel, powołany na to stanowisko decyzją Rady Ligi Narodów z dnia 12 grudnia r. ub., obejmuje urzędowanie w Gdańsku w dn. 21 lutego r. b.

— W Gdańsku pojawiły się w obiegu fałszywe 5-cio gudenówki, sporządzone z ołowiu i wykonane bardzo niedbale.

Staraniem Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka odbędzie się we wtorek, dn. 2-go lutego b. r. o godz. 11-ej rano w sali Cyrku przy ul. Ordynackiej.

WIELKA AKADEMJA
pod hasłem
„DZIECKO ROBOTNICZE“

Na program złożą się przemówienia posłów i senatorów:

POS. ARCISZEWSKI: Nasze zakłady wychowawcze.

POS. BARLICKI: Proletarjat a dziecko robotnicze.

POS. CZAPIŃSKI: Wolna szkoła.

SEN. KŁUSZYŃSKA: Ogniska dziecięce.

SEN. KOPCIŃSKI: Dusza dziecka.

W części artystycznej wezmą udział pp.: Czapska Ad., Dygas Ign., Zelwerowicz Al., Wiśniewski, Skarżyński, Mechówna J., Michałowski Aleksander, Sowilski Marceli, Wermińska Wanda, Wraga Roman, Węgrzyn Józef, oraz Orkiestra Opery pod dyrekcją Emila Młynarskiego i Chór Opery pod dyrekcją Dagoberto Polzinetti.

Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. do nabycia w Zw. Zaw., w Księgarni Robotniczej, Warecka 9, w Księgarni Wendego, Krak.-Przedm. 9, Rob. Wydz. Wych. Dziecka, Warecka 7.

Tow. Tomasz Furmanik

W dniu 27 stycznia r. b. o godz. 12-ej w południe zmarł w Klemensowie, pow. Zamojskiego nieodżałowanej pamięci tow. Tomasz Furmanik. Zmarły był długoletnim członkiem partji i brał aktywny udział w pracy politycznej.

Cześć Jego pamięci.

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

WYKLUCZENIE Z PARTJI.

Niniejszym komunikujemy, iż na posiedzeniu Egzekutywy Wileńskiego O. K. R.-u P. P. S. w dniu 23 grudnia 1925 r. Wiktor Czeszejko - Sochacki został wykluczony z partji za nadużycia i malwersacje pieniężne poczynione w Oddziale Wileńskim Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej, jako sekretarz tegoż Oddziału.

Sekretarjat Wil. OKR. P. P. S.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY.

W niedzielę dn. 31 b. m. o godz. 3 pp. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, I. p., odbędzie się KONFERENCJA KOBIET. Sprawy b. ważne.

Udział w Konferencji biorą wszystkie towarzyszki, opłacające podatek partyjny z głosem decydującym, oraz sympatyczki z głosem doradczym.

Towarzyszki, w chwili bezrobocia i nędzy w masach robotniczych, obowiązkiem każdej uświadomionej kobiety jest wzięcie udziału w naradach nad sytuacją obecną.

W. W. Kob. P. P. S.

W sobotę dn. 30 b. m.

Zabawa towarzyska. O godz. 9 wiecz. w sali dzielnicy „Mokotów“. Bagatela 12, odbędzie się zabawa towarzyska dla członków i wprowadzonych gości.

W niedzielę, dn. 31 b. m.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 10 rano w sali O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 11 rano konferencja członków dzielnicy Śródmiejskiej.

Wiec polityczny. O godz. 2 po poł. w sali T. K. C., Syrokomli 22 odbędzie się wiec polityczny. Przemawiać będą tow. tow.: poseł N. Barlicki, radny T. Szpotański, St. Garlicki, St. Woszczyńska. Uprasza się o punktualne przybycie.

Wiec polityczny. O godz. 10 min 30 w sali teatru Odrodzonego na Pradze, ul. Zygmuntowska 3, odbędzie się wiec polityczny dla pracowników Zakładów Amunicyjnych „Pocisk“ w Warszawie i Rembertowie. Przemawiać będą tow. tow.: R. Jaworowski, Adam Szczypiorski, A. Pragier, Senator Kłuszyńska. Uprasza się o punktualne przybycie!

Ruch zawodowy.

SEKCJA MECHANICZNA Z. Z. K.

W dniu 2 lutego r. b. (zamiast, jak pierwotnie proponowano 7 lutego), w Warszawie w lokalu Zarządu Głównego Z. Z. K. przy ul. Długiej 19 odbędzie się posiedzenie Centralnej Sekcji Mechanicznej Z. Z. K. z udziałem przedstawicieli wszystkich Zarządów Okręgowych Z. Z. K. **Sprawy bardzo ważne, obecność konieczna.**

Prezydjum Centr. Sekc. Mech. Z. Z. K.

Ruch kult.-oświatowy

Przedstawienie na Pradze. Dnia 2-go lutego we wtorek o godz. 12 w południe odbędzie się w teatrze Odrodzonym na Pradze organizowane przez T. U. R przedstawienie dane przez teatr im. W. Bogusławskiego. Odegrana będzie „Elektra“ — Hofmanstala i „Małżeństwo z musu“ — Moliera. Bilety w cenie od 1 zł. do 50 gr. do nabycia w Kole Młodzieży na Pradze, Brukowa 29 i w dniu przedstawienia przy wejściu.

Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej. Z powodu Zjazdu Kół Młodzieży T. U. R. zebranie Sekcji Samokształceniowej Z. P. M. S. w niedzielę, dn. 31 b. m., nie odbędzie się. Następne zebranie odbędzie się 2 lutego, t. j. we wtorek, o godz. 11 przed południem.

———::o::———

Głosy czytelników

Skarga woźnego Polskiej Hurtowni Spółdzielczej Kresów Wschodnich.

Byłem woźnym i inkasentem w Polskiej Hurtowni Spółdzielczej Kresów Wschodnich od 1922 r. Zajmowałem w siedzibie Hurtowni (Długa 50) pokój, który zaliczano mi, jako dodatek do pensji. W czerwcu wymówiono wszystkim pracownikom posady od 1 października, z trzymiesięcznem wymówieniem. W tym czasie wezwano mnie do wojska na przeszkolenie i dyrektor zwrócił się do mnie, abym oddał przed wyjazdem pokój. Powiedziałem, że oddam pokój, o ile otrzymam zaległą pensję. ponieważ jednak pensji mi nie wypłacono, wyjechałem na przeszkolenie, nie oddawszy pokoju. Po powrocie — w lipcu — zastałem list z wymówieniem mi posady od zaraz, bez żadnego odszkodowania Po osobistem jednak porozumieniu się ze mną, dyrektor oświadczył mi, abym powyższy list uważał za nieważny i abym pracował w dalszym ciągu.

Tymczasem Hurtownia likwidowała swoje oddziały. Dyrektor wyjechał na Kresy, upoważniwszy mnie przedtem, abym zarządzał w czasie jego nieobecności składem; abym wyszukał lokatora do opróżnionego pokoju i abym część pieniędzy za wynajęcie lokalu zatrzymał a conto zaległej pensji. Należało mi się 600 zł.; zatrzymałem 180 zł. Tymczasem po powrocie z Kresów, dyrektor, wskutek zatargu ze mną — zaprzeczył, jakoby należały mi się jakieś pieniądze, prócz tych, które zatrzymałem dla siebie. Chce mnie wyrzucić z pokoju, który zajmuję. Co do mnie, gotów jestem każdej chwili opróżnić pokój, o ile otrzymam zaległą pensję

Teodor Kasperowicz.

———::o::———

Życie gospodarcze.

Izba Handlowa Polski i Z. S. S. R.

Dnia 20 b. m. został zatwierdzony i zarejestrowany przez Min. Spraw Wewnętrznych statut Izby Handlowej Polski i Z. S. S. R.

Składanie deklaracji o zaliczenie w poczet członków Izby oraz wszelkie informacje można otrzymywać codziennie od 11 do 2 popoł. w Dyrekcji Izby przy ul. Zgoda 7 w lokalu Banku Przemysłowców Polskich.

Na otwarcie Izby Handlowej przyjeżdżają następujący goście z Z. S. S. R. w dniu 31 b. m.

Matrosow I., dyr. Nacz. Południowego Trustu Rud; Małyszow S., prezes Komitetu Targów i Targów w Niżnim Nowg.; Daniszewskij O., prezes Trustu „Siewieroles“ i Dyrektor Zarządu Przemysłu Państwowego: Załogin J., prezes „Biełgostorga“; Sztenberg, członek Zarządu „Gostorga“ Z. S. S. R., Członek Zarządu Ukr. „Gostorga“ i Profesor Grohman, Przedstawiciel „Gosplanu“.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dol. Stan. Zjedn. za 1—7.30
Franki francuskie za 100—27.35
Funty angielskie za 1—35.54
Floreny holend. za 100—293.25
Kor. czesko—słow. za 100—21.61
Franki szwajc. za 100—141.85
Korony austrjac. za 100—102.75

———::o::———

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem rano było pochmurno, cicho. temperatura wynosiła — 1°, śnieg 8 cm.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 4°,0, najniższa + 0°,9.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie przeważnie duże, mglisto, deszcze, poczynając od zacnodu kraju, temperatura powyżej 0°; słabe wiatry południowe i południowo-zachodnie.

Konwersja obligacji miejskich. Rada giełdy pieniężnej w Warszawie otrzymała od Magistratu odpowiedź na swe pismo, dotyczące planu konwersji obligacji miejskich. Magistrat komunikuje mianowicie, że plan konwersji tych obligacji nie jest jeszcze sporządzony. Dopiero po ostatecznem opracowaniu planu, zatwierdzeniu go przez Radę Miejską i Min. Skarbu, plan ten będzie podany do wiadomości publicznej. (—).

Paszporty zagraniczne. Min. Spraw Wewnętrznych poleciło wszystkim wojewodom zarządzić, aby urzędy administracyjne I instancji pouczały petentów przy wydawaniu paszportów zagranicznych. że w razie przebywania zagranicą ponad okres ważności paszportu — są oni obowiązani przedłużyć ważność paszportu w którymkolwiek polskim konsulacie i że w tym wypadku zastosowane będą przez konsulaty co do terminu ważności paszportu i wysokości opłaty, przepisy obowiązujące urzędy administracyjne w Polsce. (—).

O pracę dla studentów. Rutynowanych z praktyką pracowników biurowych, buchalterów, korespondentów w obcych językach, nauczycieli szkół handlowych, zdolnych korepetytorów, kooperatystów, urzędników samorządowych, ubezpieczeniowych, bankowych i innych poleca Bratnia Pomoc Studentów Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, ul. Koszykowa 9, tel. 313-60, godz. 11 — 1 i 18 — 19. Na zgłoszenia odpowiadamy natychmiast.

Pogotowie Ratunkowe śpieszy z pomocą głodnym! Wobec coraz częściej zdarzających się zasłabnięć z głodu, w których to wypadkach środki lekarskie nie wystarczają i z braku instytucji opiekującej się głodnymi. Pogotowie Ratunkowe zmuszone było zorganizować wydawanie posiłków w wypadkach zasłabnięcia z głodu. Posiłki te narazie w postaci buljonu z grzankami wydawane będą na stacji Pogotowia, przy ul. Leszno nr. 58, na skutek orzeczenia lekarza dyżurnego. Nowe te świadczenia Pogotowia dla mieszkańców Warszawy, pociągną za sobą znaczne koszta i znacznie nadszarpną skromne fundusze instytucji, jednakowoż Zarząd liczy na pomoc społeczeństwa i pp kupców. W każdym domu zostaje zawsze pewna ilość białego pieczywa, które można pokrajać w kostki, ususzyć i odesłać Pogotowiu. Panowie zaś kupcy mogliby zaopatrzyć instytucję w buljon, kostki „Maggi“ i inne artykuły spożywcze.

„Salon Sztuki“ Zw. Zaw. Artystów - Malarzy. W niedzielę, 31 b. m., o godz. 12 w lokalu przy ul. Marszałkowskiej 69 nastąpi otwarcie wystawy zbiorowej prac artystki p. J. Bobińskiej-Paszkowskiej, oraz wystawy bieżącej prac członków Związku. Wystawa otwarta w godzinach 10 — 7 wiecz.

Zrzeszenie Pomocy Bezrobotnym Pracownikom Umysłowym. Na mocy decyzji Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 8 grudnia 1925 r. została zalegalizowana organizacja pod powyższą nazwą. Siedziba wspomnianej organizacji mieści się przy ul. Krochmalnej Nr. 46 m. 2, tel 274-83. Kancelarja czynna od godz. 10 rano do 4 popoł.

Tow. Pomocy Inwalidom oraz wdowom i sierotom po poległych lotnikach organizuje bal, który odbędzie się w salach Ratuszowych w dniu 1 lutego r. b.

WYPADKI.

Zagadkowa zbrodnia. W dniu 2 b. m. we wsi Nowosiadło, gminy Czermno, pow. Gostynińskiego rybacy wyłowili z Wisły zwłoki kobiety, nagie jedynie na bosych nogach znajdowały się czarne męskie kamaszki. Trup był w dosyć daleko posuniętym rozkładzie i według orzeczenia lekarza przebywał w wodzie około 9 tygodni. Lekarz orzekł, iż kobieta ta została wrzucona do wody już po śmierci, wobec czego ma się tu do czynienia z przestępstwem. Wygląd zewnętrzny zwłok przedstawia się, jak następuje: kobieta lat około 30, wzrostu 152 cm., nos nieco zadarty, włosy ciemny-szatyn, gęste, długości około 30 cm. Blizny ciężarne wskazują, iż kobieta ta była już matką. Znaków szczególnych na ciele niema. Brak w dolnej szczęce trzecich trzonowych zębów, a w górnej szczęce pierwszego zęba trzonowego z lewej strony. Palce nóg zachodzą na siebie, co wskazywałoby, iż kobieta ta pochodzi ze sfery, noszącej modne zwężone obuwie.

Znający zmarłą winni zawiadomić o posiadanych wiadomościach w tej sprawie sędziego śledczego na powiat Gostyniński w Płocku.

Strzały w Mokotowie i ujście złodziei. Posterunkowy XVI komisarjatu Edmund Wróblewski stojąc na posterunku przy zbiegu ul Rakowieckiej i Puławskiej zauważył czterech podejrzanych mężczyzn, usiłujących okraść sklep spożywczy przy ul. Puławskiej nr. 16. Wróblewski, widząc to, podążył dyskretnie i wszystkich zatrzymał. Lecz jeden ze złodziei rzucił się do ucieczki, trzech zaś poprowadził do komisarjatu. W drodze na rogu ul Madalińskiego i Puławskiej jeden z opryszków rzucił się nagle w ul. Madalińskiego i zaczął uciekać Wróblewski, nie mogąc pogonić za uciekającym, w obawie ucieczki, dwuch pozostałych, wystrzelił do niego z rewolweru, lecz chybił. Ponieważ na ulicy były pustki, przeto nikt szwanku nie odniósł Złodziej zbiegł. Pozostałych odprowadzono już bez przeszkód do komisarjatu. Są to: Stefan Wader (Falęcka nr. 18) i Antoni Osuchowski (Falęcka nr. 10). Mieli oni przy sobie dwa worki i plecak przygotowane na łupy.

Wypadki samochodowe. Przed domem nr 40 przy ul. Twardej samochód nr 976 (19473) kierowany przez Tadeusza Kaziborskiego, przejechał przechodzącego przez jezdnię 64-letniego Mendla Szpajzera, szewca. Starca w stanie ciężkim z powodu ogólnego potłuczenia i wstrząsu mózgu przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus

— Na ul. Srebrnej przed domem nr. 6 samochód osobowy przejechał 12-letniego Mieczysława Śliwickiego z Częstochowy. Chłopca przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus. Kierowca zwiększył szybkość i zbiegł.

Groźny pożar w Górze Kalwarji. Wczoraj o koło godz. 5 po południu wynikł groźny pożar w Górze Kalwarji, gdzie w jednej ze stajen wojskowych zapaliło się nagromadzone siano i słoma. Ogień, znalazłszy podatny materjał łatwopalny, rozszerzał się z szaloną szybkością i wrótce przeniósł się na koszary wojskowe. Na ratunek przybyły miejscowa straż ochotnicza i z Piaseczna, które wspólnie z żołnierzami zajęły się akcją ratunkową. Jednocześnie zawiadomiono o groźnym pożarze komendę straży ogniowej w Warszawie Z polecenia komendanta wyruszyły 2 motopompy z III oddziału i 1 — z I oddziału.

Skok do Wisły. Z mostu Kierbedzia od strony Pragi skoczył w zamiarze samobójczym do Wisły Stanisław Bednarczyk (Zaokopowa 6). Wysłani na ratunek posterunkowi komisarjatu wodnego, dopłynęli do miejsca wypadku i desperata nie zauważyli, mimo usilnych poszukiwań. Widocznie samobójca natrafił na głębie i utonął. Z powodu płynącej gęstej kry dojazd był bardzo utrudniony Denat pozostawił na poręczy mostu palto, w którem znaleziono notes i dowody na nazwisko Bednarczyka. W notesie tym denat, jako przyczynę samobójstwa podał apatję życiową i brak pracy Mimo usilnych poszukiwań zwłok nie zdołano wyłowić.

Z głodu. W ciągu ubiegłej doby Pogotowie było wzywane do dwuch wypadków zasłabnięć, wynikłych wskutek wycieńczenia z głodu następujących osób: Aleksandra Krzyka, bez zajęcia i Wojciecha Wrzoska, również bez pracy. Obu Pogotowie przewiozło do szpitala żydowskiego

Zabójstwo podczas wyborów sołtysa. W dniu 28 b. m. mieszkaniec wsi Nieporęt, Paweł Kawka lat 47, wybrał się na wybory miejscowego sołtysa Ponieważ wieś jest rozległa, a miejsce, gdzie miano obierać sołtysa leżało po przeciwnym brzegu wsi, przeto Kawka, chcąc skrócić sobie drogę, wybrał się przez sąsiednią wioskę Remberszczyznę Kiedy wybory skończyły się, a Kawka do domu nie wracał, idąc w poszukiwaniu jego śladem, znaleziono na drodze łączącej wsi Nieporęt i Remberszczyznę jego trupa. Ze śladów i ran, jakiemi był okryty na całem ciele, przypuszczać należy, że Kawka, nie głosując za wyborem starego sołtysa, został przez niego oraz jego zwolenników zamordowany. Dochodzenia w tej sprawie energicznie prowadzi komenda policji na powiat warszawski.

Samobójstwo ucznia. Wczoraj o godz. 8 rano w utrzymywanej przez Polsko - Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom bursie przy ul. Franciszkańskiej odebrał sobie życie Jan Adamowicz, uczeń 8 klasy gimnazjum Ks. Józefa Poniatowskiego

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Collegium Publicum Wolnej Wszechnicy Polskiej. Dn 31 b. m. (w niedzielę) odbędzie się o g 12 w sali Tow. Naukowego (Śniadeckich 8. parter — wejście główne) odczyt doc J. Kuratowskiego p. t. „Odrodzenie prudonizmu“.

Z Uniwersytetu Warszawskiego. Dziś o godz 11 rano odbędzie się w Auli Uniwersytetu Warsz wykład inauguracyjny prof filozofji, d-ra Kazimierza Ajdukiewicza p. t. „O składnikach zdań“

WYCIECZKI.

Z Towarzystwa Krajoznawczego. Polskie Tow Krajoznawcze organizuje w niedzielę, dn. 31 b. m. wycieczkę do Instytutu dla głuchoniemych. Zapisy w kancelarji T-wa, Karowa 31, w godz 7—8 w

—::o::—

TEATR i MUZYKA.

Teatr Wielki. Dziś „Madame Butterfly“. W poniedziałek „Eugenjusz Onegin“.

Teatr Narodowy. Dziś „Faust“ Goethego Początek przedstawienia „Fausta“ o godz. 7.30 wieczorem

W niedzielę o godz. 3-ej popoł. po cenach zniżonych „Hetman Żółkiewski“.

Teatr Letni. Dziś premjera „Cherubina z piekła“ Juljusza Germana.

W niedzielę o godz. 12 w poł. po cenach najniższych „Królowa Tatr“. O godz 4 popoł. po cenach zniżonych „Bitwa pod Waterloo“.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Rewizor“.

Jutro, w niedzielę dwukrotnie o godz. 12 w poł. i o godz 4 popoł „Pastorałka“ po cenach zniżonych, wieczorem o godz. 8-ej „Rewizor“.

Teatr Polski. Codziennie „Król“.

Teatr Mały. Dziś premjera „Orła i reszki“, Verneuil'a. Zaproszenia na tę premjerę, z powodu jednoczesnej premjery w Teatrze Letnim — ważne na poniedziałek.

Teatr Nowości. Ostatnie przedstawienie „Paryżanki“ We środę 3-go, czwartek 4-go i piątek 5-go tylko na trzy wieczory wraca na repertuar melodyjna „Wieszczka wód“ z Lucyną Messal i J Redo. W sobotę 6-go lutego premjera najnowszej operetki R. Stolza „Sen o Rivierze“ z Elną Gistedt.

W niedzielę 31 b. m. i we wtorek 2-go lutego o godz. 4-ej po poł. po cenach zniżonych ostatnie dwa przedstawienia „Orłowa“.

Teatr Niewiarowskiej. Codziennie wieczorem doskonała operetka Waltera Kollo „Królowa nocy“.

W niedzielę i we wtorek dnia 2 lutego, o godzinie 4-tej po poł. po cenach zniżonych „Księżniczka Dolarów.

Teatr Niewiarowskiej dla dzieci. W niedzielę dnia 31 b m. o godz. 12-tej w poł odbędzie się przedstawienie dla dzieci, na którem odegrane zostaną doskonałe sztuki B. Hertza i Tatarkiewicza: Pan Kotek był chory, Koza, kózka i wilk, oraz Psotny Ignaś.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś wznowienie melodramatu p. t.: „Stare miasto“ F. Dominika

W niedzielę o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych „Karnawał w Warszawie“

O godz. 8-ej wiecz. „Stare miasto“.

Teatr im. Fredry. Dziś, w sobotę ku uczczeniu powstania 1863 roku dany będzie dramat nastrojowy L. Rydla „Na zawsze“ W niedzielę o godz. 12 baśń „Królewna Śnieżka“ o godz. 4 „Dom Warjatów“, wieczorem „Kobieta zawsze znajdzie sposób“.

Teatr „Qui Pro Quo“. Codziennie 2 razy doskonała rewja „Puść go kantem“

Teatr „Perskie Oko“. Codziennie rewja karnawałowa „Pod sukienką“.

Teatr Olimpja, Marszałkowska 114. Codziennie „Zapasy miłosne“

Teatr Eldorado, Hoża 29. Dziś i codziennie „Jabym chciała tak codzień“.

Koncert. Dziś o godz. 8 wiecz. (punktualnie) IV-y koncert uczniów Konserwatorjum. Szereg utworów skrzypcowych wykonają uczniowie prof Wacława Kochańskiego. Dochód na Bratnią Pomoc.

Z Filharmonji. Jutrzejszy poranek muzyczny wypełnią utwory Czajkowskiego, mianowicie piąta symfonja, koncert skrzypcowy, arje i pieśni. Wykonawcami programu będzie orkiestra pod dyrekcją p. Tadeusza Mazurkiewicza, oraz pp. Zarzycka (skrzypce) i Eugenjusz Mossakowski (śpiew)

Jutrzejszy popołudniowy koncert symfoniczny poświęcony będzie Beethovenowi. W programie piąta symfonja, muzyka do „Prometeusza“ i koncert fortepianowy g-dur w wykonaniu znanego pianisty Karola Sztretera Dyryguje p. Bojanowski.

Józef Śliwiński przed wyjazdem na tournee koncertowe do Francji i Anglji daje w czwartek recital

Biuro Stow. Urzędników Państwowych zawiadamia o następujących przedstawieniach ulgowych w teatrach Polskim — w dn. 4 lutego „Król“ oraz w Małym — w dn. 10 lutego „Orzeł i reszka“. Pozatem S. U. P wydaje kartki ulgowe do teatrów: „Niewiarowskiej“, „Qui Pro Quo“ i „Perskiego Oka“.

Repertuar teatrów świetlnych

Kino Palace. „Matka, córka i kochanka“ — w 8 częściach.

Kino Filharmonja. „Płomienna kawalkada“ w 10 aktach.

Kino Apollo. „Gorączka złota“ z Charlie Chaplinem.

Kino Stylowy. „Robin Hood“ (10 aktów) z Douglasem Farbanks.

Kino Wodewil. Dziś „Skrwawiona lilja“ w 9 częściach.

Kino Muza. „Królowa Mody“.

Kino Nowy. „Dziadek mróz“ w 12 częściach z I. M. Moskwinem.

Kino Pan „Te z Zaułka“ w 10 częściach z Bernarlem Goetzem.

Kino Światowid. „Zigano — władca z Monte-Diavolo“. 12 aktów z Harry Peel em.

Kino Corso. „Popioły zemsty“ (12 aktów).

Kino Splendid. „Czy miłość jest grzechem“.

—::o::—

Z teatrów świetlnych

ŚWIATOWID. — „Harry Peel“.

Trochę z bajeczki dla grzecznych dzieci o zbójach, trochę z Rinaldo - Rinaldiniego — a trochę z Robin Hooda. Pewna nieścisłość historyczna, na której zresztą nie każdy się pozna, i bardzo efektowne wykonanie.

Dzieje się to za czasów Napoleona. Książę Lodovico wyrusza na wojnę, a rządy w kraju sprawuje okrutny i krwiożerczy namiestnik. Lud jęczy ciemiężony przez tyrana, który zabija każdego przeciwnika. Obrońcą ludu staje się nieznany, lecz sprytny chłopczyna, siostrzeniec prałata, który, stanąwszy na czele bandy rozbójników, walczy z żołnierzami teroryzującymi ubogich Spryt i niesamowita odwaga młodego wodza posuwa się tak daleko, że nie waha się on zostać prefektem policji i w zamku namiestnikowskim, przebierając się w swe zwykłe szaty, siać przerażenie. Po niezliczonych awanturach, po karkołomnych ucieczkach, pogoniach, skokach, przekradaniach się — wódz rozbójników zdobywa zrabowany przez namiestnika pierścień zaręczynowy króla i zwraca go uroczej narzeczonej. Książę wraca, jako król — a zbójcy pod przewodnictwem swego wodza, znów przemienionego w prefekta policji przechodzą na legalną i honorową służbę ojczyzny, ofiarowując zdobyte skarby królowi.

Całość jest żywa, pełna ognia i humoru, tempo brawurowe, wyborne kawały Harry Peel — specjalista od karkołomnych sztuk — popisuje się zręcznością, godną zazdrości.

Ika.

—::o::—

SPORT.

Mecz piłki nożnej na boisku „Skry“.

(C-S.). Kluby robotnicze, korzystając z odwilży, nie ustają w grze w piłkę nożną Dzisiaj na boisku „Skry“ odbędzie się mecz piłki nożnej „Gwiazda“ — „Jordan“. Początek meczu o g. 13,30.

Zabawa taneczna R. K. S. „Skra“.

W dniu dzisiejszym o godzinie 9.30 w lokalu przy ul. Chłodnej 29 w kooperatywie urzędników odbędzie się zabawa taneczna Robotniczego Klubu Sportowego „Skra“ dla członków klubu i wprowadzonych gości.

Walne zgromadzenie.

(C-S.). W dniu 30 b. m. w lokalu redakcji „Stadjonu“ odbędzie się doroczne walne zgromadzenie Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych w Warszawie. Początek zebrania o godz. 18 w pierwszym i o godz. 19 w drugim terminie bez względu na ilość zebranych. W dniu 31 b. m. odbędzie się w lokalu WOZPN. walne zgromadzenie Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.